NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 36 (1479) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA, 7 LUTEGO 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Delegacja rządu Czechosłowacji przybyła wczoraj do Warszawy omówić realizację umowy kulturalnej

W czwartek 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja czechosłowacka na pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej do wykonania umowy kulturalnej polsko-czechosłowackiej.

W skład delegacji, na czele której stoi dr Adolf Hoffmeister, dyrektor departamentu w Ministerstwie Informacji wchodzą: dr Chmelarz, dyrektor departamentu prasy w czechosłowackim MSZ. dr Stransky — przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, dr Havranek, dyrektor departamentu współpracy z zagranicą, dr Jesensky, przedstawiciel słowackiego Urzędu Informacji, dr Huske, przedstawiciel słowackiego Urzędu Oświaty oraz szereg zastępców i ekspertów.

Gości powitali na Dworcu Głównym tow. wicemin. Kożusznik — przedstawiciel Rządu i Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, dyr. Biura Współpracy z Zagranicą — Starzyński, dyr. Barbag, wicedyr. Jackowski oraz tow. poseł St. Dobrowolski, przew. Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Na dworzec przybyli także ambasador Czechosłowacji w Warszawie — Hejret oraz attache kulturalny ambasady — dr Sedivy.

W pierwszym dniu pobytu członkowie delegacji złożyli oficjalne wizyty ministrom: tow. Skrzeszewskiemu, ob. Dybowskiemu, tow. Groszowi i wiceministr. ob. Krassowskiej. Po zwiedzeniu miasta, w godzinach wieczornych goście byli obecni na przedstawieniu „Burzy" w teatrze „Placówka". W dniu 6 bm. w godzinach przedpołudniowych nastąp dalsze zwiedzanie Warszawy, zwłaszcza muzeów, po czym w godzinach południowych minister Oświaty będzie podejmował członków Komisji obiadem w salonach restauracji „Europejska". Inauguracyjne posiedzenie Komisji odbędzie się o godz. 16 w obecności tow. min. Skrzeszewskiego i min. Dybowskiego. Wieczorem goście będą obecni w Teatrze Polskim na „Cydzie".

Akcja pokongresowa trwa

Tow. Ćwik referuje uchwały Kongresu na dzielnicach warszawskich

Dn. 3 lutego br. odbyło się w sali teatru „Rewia" zebranie aktywu kół partyjnych dzielnicy Wola. Obszerny referat o uchwałach XXVII Kongresu Partii wygłosił sekretarz CKW PPS, tow. T. Ćwik. Szczegółowa analiza sytuacji międzynarodowej i Polski spotkała się z pełnym uznaniem zebranych delegatów.

Dn. 4 lutego br. odbyło się zebranie aktywu dzielnicy „Powiśle" w sali tamtejszego Komitetu przy ul. Tamki. W referacie swym o XXVII Kongresie naszej Partii tow. Ćwik szczególny nacisk położył na wyjaśnienie istoty odrodzenia Polskiej Partii Socjalistycznej oraz na analizę przeszłości PPS. Mówiąc o wspaniałych tradycjach, ofiarnych bojowników walki o Niepodległość i Socjalizm, wskazał równocześnie i na karty ujemne, karty zdrady interesów klasy robotniczej, wskazywał, gdzie leżą źródła zdrady Piłsudskiego, Moraczewskiego i in., a następnie Zarembów, Kwapińskich, Ciołkoszów itd. Wywody tow. Ćwika były przyjmowane z wielką uwagą przez zebranych. Po referacie zebrany aktyw uchwalił rezolucję, w której dzielnica Powiśle, uznając doniosłość obrad i uchwał XXVII Kongresu PPS wyraża niezłomne przekonanie, że linia odrodzonej PPS jest jedyna i słuszna. Zebrani przyjmują z wielkim uznaniem do wiadomości fakt zawarcia umowy gospodarczej między Polską a ZSRR.

Dn. 5 lutego br. odbyło się w Narodowym Banku Polskim zebranie kół PPS i PPR.

Na zebraniu tym wygłosił obszerny referat o XXVII Kongresie PPS tow. Ćwik Tadeusz, którego wywody były przyjmowane burzą oklasków przez członków obu Partii. Po referacie tow. Ćwika wygłosił przemówienie tow. Skupniewski z PPR.

Program wieców zapowiedzianych na najbliższą niedzielę

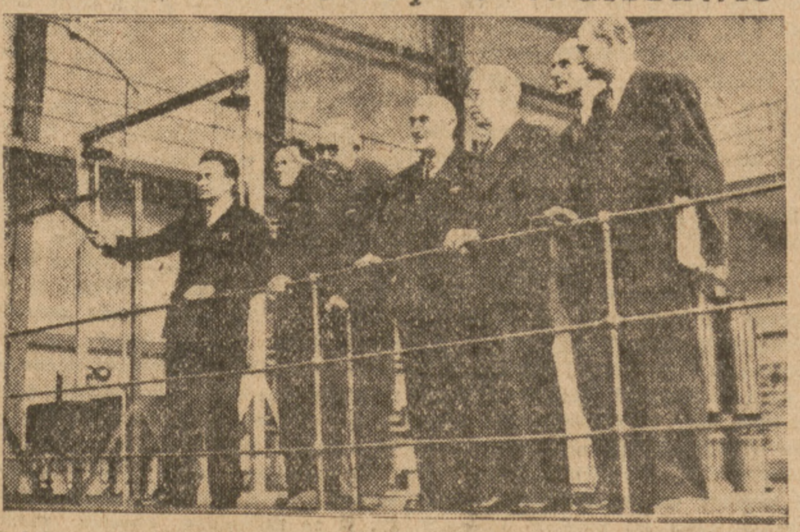
W najbliższą niedzielę, w dn. 8 lutego odbędą się dalsze wiece Polskiej Partii Socjalistycznej, na których zostaną omówione uchwały XXVII Kongresu PPS.

Na wiecach tych przemawiają: w Bydgoszczy — godz. 12-ta tow. red. Głowacki, członek Rady Naczelnej PPS; w Toruniu — godz. 12 — tow. wicemin. Kościński; w Grudziądzu — godz. 12 — tow. Wasilkowska; w Białymstoku — godz. 11 — tow. dyr. Perkowski; w Łomży — godz. 11 — tow. red. Buttlow; w Ełku — godz. 11 — tow. prok. Dąb, członek Rady Naczelnej PPS.

Wojewódzki Komitet PPS urządza w ramach kampanii pokongresowej w dniu 8 bm. następujące zebrania z referatami o XXVII Kongresie: Przasnysz — refer. sekr. WK PPS tow. Lipiec; Mława—ref. I sekr. WK PPS tow. pos. H. Dobrowolski; Działdowo — ref. sekr. WK PPS tow. T. Kucharski; Węgrów — ref. czł. Rady Naczelnej PPS tow. A. Kamiński; Sokołów Podlaski — ref. wicewojew. tow. R. Rot; Garwolin — ref. czł. WK PPS tow. J. Tyborowski; Grójec — ref. tow. pos. Beluch-Beloński; Maków Maz. — ref. sekr. WK OM TUR tow. St. Rzeszot.

Czternastu zbrodniczych generałów przed Trybunałem Norymberskim

Czescy naukowcy w Warszawie



Polsko - czeska Komisja Normalizacyjna zwiedza Wydział Elektrotechniczny Politechniki Warszawskiej. Pierwszy z lewej prof. Jakubowski, przewodniczący Podkomisji Instytutów Naukowo - Badawczych. (Foto SAP).

„Zdobywca Warszawy" Blaskowitz popełnił wczoraj samobójstwo

Przed Trybunałem Norymberskim rozpoczął się ostatni z wielkich procesów przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Tym razem na ławie oskarżonych zasiadło 14 wyższych dowódców niemieckich z czasu II wojny światowej z generałem von Leebem na czele.

Jeden z oskarżonych, gen. Blaskowitz, dowódca armii niemieckiej, która we wrześniu 1939 r. zdobyła Warszawę, na kilka godzin przed rozpoczęciem procesu popełnił samobójstwo.

NORYMBERGA (SAP) — W czwartek rozpoczął się w Norymberdze 12 z kolei proces przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym. Na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób, w tym gen. von Leeb, kolejny dowódca wielu jednostek operacyjnych, marsz. lotnictwa Sperrle, marsz. Kuechler, generałowie: Blaskowitz i Warlimont, którzy byli kolejno gubernatorami wojskowymi północnej Francji i najbliższymi współpracownikami gen. Jodla.

Gen. von Leeb odegrał b. ważną rolę w czasie najazdu na Polskę, w maju 1940 r. dowodził oddziałami niemieckimi, które napadły na Francję.

Przemówienie prokuratora

Otwierając proces prokurator amerykański gen. Taylor przypomniał etapy podstępnego zbrojenia Niemiec, pogwałcenie traktatu wersalskiego, wykorzystanie wojny domowej w Hiszpanii, jako placu ćwiczeń dla przyszłej armii niemieckiej, wreszcie podbój Austrii i Czechosłowacji. Gen. Taylor podkreślił, że we wrześniu 1939 r. armia niemiecka liczyła niespełna 75 dywizji i że rozrastała się potem błyskawicznie.

Mówiąc o wojnie przeciw Zw. Radzieckiemu, gen. Taylor przypomniał konferencję w Berchtesgaden w lipcu 1940, w czasie której Hitler wyraził się, że z chwilą złamania ZSRR nie będzie już ratunku dla W. Brytanii.

Następnie prokurator przeszedł do scharakteryzowania zbrodni wojennych, popełnionych przez Naczelne Dowództwo Niemieckie, obejmujących deportację, terror na ziemiach okupowanych, masakry ludności i jeńców.

„To postępowanie nieludzkie i bez precedensów w historii — powiedział gen. Taylor — postawiło dziś tych ludzi przed sądem. Naród niemiecki musi odpokutować za zwyrodnienie moralne i umysłowe swych przywódców. Jednakże tej prawdy generałowie niemieccy nie są w stanie pojąć".

Samobójstwo Blaskowitza

NORYMBERGA (SAP) — Blaskowitz, który miał zasiąść na ławie oskarżonych razem z 13 innymi przestępcami niemieckimi w rozpoczętym w czwartek wielkim procesie, popełnił na kilka godzin przed rozpoczęciem się rozprawy samobójstwo.

Gdy strażnicy Pałacu Sprawiedliwości prowadzili go po schodach Blaskowitz, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi strażników, przeskoczył przez poręcz i rzucił się z wysokości drugiego piętra na kamienną posadzkę. W upadku doznał zgniecenia klatki piersiowej, wskutek czego nastąpił wylew krwi w płucach. Samobójca zmarł w szpitalu amerykańskim.

Blatkowitz był w r. 1939 dowódcą 8-ej armii niemieckiej w Polsce i prowadził we wrześniu akcję ofensywną na Warszawę, następnie był gubernatorem półn. Francji.

Po odmowie Skandynawów nowe kłopoty z Beneluxem

Konferencja w sprawie Niemiec 19 lutego w Londynie

Od dwóch dni brytyjski min. stanu Mac Neil przeprowadza nieoficjalne rozmowy z premierem Belgii Spaakiem oraz ministrami spraw zagr. Holandii i Luksemburga w sprawie przystąpienia tych państw do lansowanego przez Bevina bloku zachodniego. Rozmowy te dotychczas nie zostały uwieńczone powodzeniem.

Państwa Beneluxu wysuwają szereg zastrzeżeń. Uważają one, że najpilniejszą sprawą jest osiągnięcie porozumienia w kwestii spólnoty gospodarczej i niechętnie ustosunkowują się do wszelkich zobowiązań natury wojskowej i politycznej.

Ponadto państwa Beneluxu wysuwają zastrzeżenia w sprawie sposobu uregulowania problemu niemieckiego, a w szczególności Zagłębia Ruhry. Prawdopodobnie w związku z tymi zastrzeżeniami min. Mac Neil oświadczył, iż W. Brytania zażądała, by państwa Beneluxu zostały zaproszone do wzięcia udziału w anglo - amerykańsko - francuskich rozmowach w sprawie Niemiec. Rozmowy te mają się rozpocząć 19 bm. w Londynie.

SZTOKHOLM (PAP). W czwartek rozpoczęła się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich.

W kołach politycznych podaje się, że na konferencji rozpatruje się szereg problemów, związanych z zacieśnieniem współpracy politycznej i gospodarczej tych krajów. Rządy tych trzech państw postanowiły odrzucić sugestie Bevina w sprawie przystąpienia do „unii zachodniej".

Na konferencji w Sztokholmie toczą się równocześnie rokowania w sprawie unii celnej między krajami skandynawskimi. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że przeciwnikiem unii celnej jest min. spraw. zagran. Norwegii, podczas gdy Szwecja i Dania ogłosiły gotowość zawarcia unii celnej.

5,7 miliona ton węgla wydobyto w 25 dni

W ciągu 25 dni stycznia 1948 r. (6 dni świątecznych) Polski Przemysł Węglowy wydobył łącznie 5,7 miln. ton węgla, co w stosunku do planowego wydobycia 5,3 miln. ton stanowi 107,5 proc.

Zarząd Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej u Prezydenta Bieruta

5 bm Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w osobach prezesa Zarządu Głównego tow. Świątkowskiego, sekretarza gen. St. Wrońskiego i zast. sekretarza Z. Wasilkowskiej.

Delegacja poinformowała ob. Prezydenta o dotychczasowej działalności i o planie prac Towarzystwa na 1948 rok.

Rozłam w partii Saragata

Secesjoniści za wystąpieniem z rządu

RZYM (PAP). Wczoraj zakończyła się konferencja rozłamowej grupy socjalistycznej Saragata w Neapolu. Narady miały charakter burzliwy.

Na konferencji wyłoniła się grupa opozycyjna z Dagninim na czele. Dagnini wystąpił przeciwko współpracy Saragata z rządem de Gasperi i oświadczył, że polityka Saragata stanowi zdradę socjalizmu.

Podczas głosowania nad rezolucją dotyczącą współpracy z rządem, doszło do bójki. Wniosek za współpracą został przyjęty większością głosów. **Mniejszość zgłosiła wystąpienie z grupy Saragata i opuściła salę narad, śpiewając Międzynarodówkę.**

Do władz naczelnych weszli Saragat i jego najbliżsi współpracownicy.

RZYM (SAP). Na posiedzeniu włoskiej rady ministrów ustalono datę wyborów do parlamentu na 18 kwietnia rb. Nowy parlament włoski zbierze się na pierwsze posiedzenie w dniu 8 maja.

RZYM (SAP). Front demokratyczny zdobywa coraz większe wpływy we Włoszech południowych. W wyborach do związków zaw. w prowincji Bari robotnicy rolni oddali osiemdziesiąt procent głosów na socjalistów i komunistów. Chrześcijańscy demokraci otrzymali osiem procent, a saragatowcy razem z republikanami zaledwie — jeden.

Budżet, nominacje i dekrety omawiała Rada Najwyższa ZSRR

MOSKWA (PAP) — 4 bm. w obu Izbach Rady Najwyższej ZSRR zakończono dyskusję budżetową, po czym Rada Związku oraz Rada Narodowości jednogłośnie uchwaliły ustawę o budżecie państwowym na rok 1948 w brzmieniu projektu rządowego z poprawkami Komisji Budżetowej.

Przed głosowaniem min. skarbu Zwieriew oświadczył, że rząd przychyla się do poprawek komisji budżetowych.

Ponadto obie Izby zatwierdziły nominacje na wicepremierów marsz. Bułganina, Kaganowicza i Małyszewa oraz nominację prokuratora gen. ZSRR Gorszenina na stanowisko ministra sprawiedliwości. Nowym prokuratorem gen. Rada wybrała Safonowa. Zatwierdzono także m. in. dekret o zniesieniu kary śmierci w Zw. Radzieckim.

Triumf gospodarki planowej w skali międzynarodowej

PRAGA (PAP) — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało umowę handlową i żeglugową, zawartą ze Zw. Radzieckim w grudniu ub. roku.

Z tej okazji poseł partii socjal-demokratycznej Fierlinger powiedział, że umowa ta, podobnie jak i gospodarcze układy radziecko - polskie są przykładami owocnej współpracy i triumfem gospodarki planowej w skali międzynarodowej. Współpracy tej przeciwstawił pos. Fierlinger tzw. Plan Marshalla, jako narzędzie do stworzenia bloku antydemokratycznego, któremu obce są cele i zadania nowej ludowej demokracji, pragnącej **żyć w pokoju ze wszystkimi państwami.**

Generałowie Clay i Robertson rozszerzają kompetencje „rządu" Bizonii

Ogłoszenie nowego statutu dla strefy anglo-saskiej w Niemczech

Naczelni dowódcy zarządów wojskowych amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej generał Clay i gen. Robertson podpisali w Berlinie nową kartę dla połączonych stref okupacyjnych Niemiec, rozszerzającą znacznie kompetencje tzw. Rady Gospodarczej.

LONDYN (SAP). Podpisana wczoraj w Berlinie przez anglosaskich gubernatorów wojskowych Bizonii nowa karta dla brytyjskiej i amerykańskiej okupacyjnej strefy Niemiec obejmuje w zmienionej formie sześć punktów programu, dotyczącego rozszerzenia kompetencyj Rady Gospodarczej dla połączonych stref okupacyjnych, przedstawionego premierom obu tych stref w styczniu we Frankfurcie. Wobec faktu, że poprzedni program został poddany krytyce ze strony Francji, wprowadzono szereg zmian według wskazówek francuskich oraz uwzględniono pewne poprawki proponowane przez premierów niemieckich.

Clay o polityce USA w Niemczech

PARYŻ (SAP). W czasie śniadania w Stowarzyszeniu Prasy Anglo-Amerykańskiej w Paryżu gen. Clay wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że polityka St. Zjednoczonych w stosunku do Niemiec nie uległa żadnej zmianie. Gen. Clay stwierdził, że USA były zawsze zwolennikami odbudowy Niemiec w ramach, zaakceptowanych przez sprzymierzonych.

Gen. Clay podkreślił, że dostawy węgla z Zagłębia Ruhry są niezbędne dla podniesienia ekonomicznego Europy. Gen. Clay usiłował przekonać zebranych, że w przewidzianym programie nie ma uprzywilejowania Niemiec w porównaniu z resztą Europy i że opóźnienie produkcji niemieckiej oznaczałoby opóźnienie odbudowy Europy.

Na zakończenie Clay powiedział, że są oznaki, świadczące o „odrodzeniu ducha demokracji w Niemczech", bagatelizując akcję niemieckich organizacji tajnych.

Niemcy za zjednoczeniem

BERLIN (SAP). Przedstawiciel niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), Grotewohl, przemawiając do robotników w Bitterfeld, oświadczył m. in.: „Nie chcemy Bizonii, ani Trizonii. Chcemy Niemiec jednolitych, Niemiec, które prowadziłyby politykę pokojową. Zaaranżowany przez Marshalla upadek londyńskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych postawił naród niemiecki przed nową sytuacją. Fakt odrzucenia wszystkich propozycji Mołotowa, zmierzających do utworzenia zjednoczonych Niemiec, świadczy, że mocarstwa zachodnie mają zamiar zrezygnować z umowy poczdamskiej".

Grotewohl występował również przeciwko umowie frankfurckiej i oświadczył, że problem jedności niemieckiej pozostaje najważniejszym problemem niemieckim.

Reorganizacja strefy francuskiej

PARYŻ (PAP). Odbyła się tu konferencja w sprawie reorganizacji władz administracyjnych we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. W konferencji wzięli udział premier Schuman, ministrowie Bidault i Mayer, sekr. stanu do spraw niemieckich Schneiter oraz gubernator wojskowy okupowanej strefy gen. **Koenig.**

Burza arktyczna nad N. Jorkiem

NOWY JORK (PAP). Nocy ubiegłej szalała nad N. Jorkiem burza arktyczna, która spowodowała silne opady śnieżne. Ślizgawica i śnieg sparaliżowały niemal całkowicie komunikację, nawet pieszą. Komunikacja lotnicza została wstrzymana, pociągi przybywały z opóźnieniem do 5 godzin.

Tegoroczne śniegi kosztowały już nowojorski zarząd miejski około 6 milionów dolarów.

Wykonanie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że na podstawie uchwalonej ostatnio przez Sejm ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania, która będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P., obowiązkowi oszczędzania od dnia 1 stycznia b.r. podlegają: 1) płatnicy podatku dochodowego, których dochód miesięczny przekracza 20.000 zł, 2) osoby otrzymujące wszelkiego rodzaju wynagrodzenia przekraczające 240.000 zł. rocznie.

Przewodnicząca związku włókniarzy ZSRR o pobycie w Polsce

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" zamieścił wywiad z przewodniczącą zw. zaw. włókniarzy radzieckich — Murawiową o wrażeniach z pobytu w Polsce. „Wszędzie, gdzie byliśmy, widzieliśmy intensywny proces rekonstrukcji kraju — oświadczyła Murawiowa, — a ośrodki przemysłu włókienniczego odbudowują się w rekordowym tempie".

Murawiowa wyraziła się z uznaniem o zainicjowaniu w polskim przemyśle włókienniczym ruchu wielowarsztatowców oraz zwróciła uwagę na rosnący udział kobiet polskich w życiu politycznym i w wysiłkach gospodarczych narodu.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 36 Warszawa, 6 lutego 1948 r. Rok 54

Flirt z gen. Franco

PODCZAS drugiej wojny światowej Hiszpania zachowała rzekomo neutralność. Jak ta „neutralność" wyglądała, wiemy nie tylko my w Polsce, którzy widzieliśmy „Niebieską Dywizję", udającą się z Hiszpanii na front wschodni. Nikt na kuli ziemskiej nie ma wątpliwości, że Hiszpania gen. Franco była całym sercem po stronie państw osi, że pomagała im czynnie, że — być może — na ich żądanie pozostała „neutralna", by ułatwić Niemcom i Włochom różne bardziej dyskretne operacje handlowe i szpiegowskie.

Nikt na kuli ziemskiej nie ma także złudzeń co do charakteru obecnego reżimu „Falangi" w Hiszpanii. Jest to reżim jawnie faszystowski, jawnie gnębiący masy ludowe, jawnie skazujący przeciwników politycznych i bojowników o wolność na kary więzienia i śmierci.

Pamiętamy dzieje wojny domowej w Hiszpanii w latach 1936 — 1939. Pamiętamy niedawne uchwały Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, potępiające rząd gen. Franco i nakazujące członkom ONZ odwołanie szefów misji dyplomatycznych w Madrycie.

×

PISZEMY o tym wszystkim w związku z ostatnimi wiadomościami o nowym flircie amerykańsko-hiszpańskim. Jak podają agencje telegraficzne, wiceadmirał Sherman, dowódca amerykańskiej floty śródziemnomorskiej — tej samej, która ostatnio złożyła „wizyty kurtuazyjne" w portach włoskich, przybył do Madrytu. Admirał Sherman ma sfinalizować pertraktacje z rządem gen. Franco w sprawie nowej umowy wojskowej między Stanami Zjednoczonymi i Hiszpanią.

Warunki tej umowy oparte są na starej rzymskiej zasadzie: „do ut des". Hiszpania ma przekazać Stanom Zjednoczonym 17 baz wojskowych na terenie całej Hiszpanii oraz w hiszpańskich koloniach. Cel tych baz jest oczywisty: Stanom Zjednoczonym chodzi o całkowite opanowanie Morza Śródziemnego, co pozostaje w harmonii z „pomocą" amerykańską dla Grecji i Turcji.

CENA postawiona przez gen. Franco za bazy dla Stanów Zjednoczonych jest „wolnorynkowa", żeby nie powiedzieć spekulacyjna. Hiszpania ma być jeszcze przed 1 kwietnia br. włączona do Planu Marshalla. Hiszpania ma otrzymać ze Stanów Zjednoczonych materiały wojenne na sumę 80 milionów dolarów. Hiszpania ma uzyskać w Stanach Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 200 milionów dolarów. Hiszpania ma być poparta przez Stany Zjednoczone na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza w ONZ. Hiszpania ma skorzystać z pomocy amerykańskiej w walce z partyzantami. Stany Zjednoczone mają się zobowiązać do nieuznawania hiszpańskiego rządu emigracyjnego. Nie wiadomo jeszcze, czy admirał Sherman zaakceptuje wszystkie te warunki, ale podobno usposobiony jest raczej życzliwie wobec żądań gen. Franco.

Jeśli zestawić powyższe wiadomości z pogłoskami o „normalizacji" stosunków francusko-hiszpańskich, z danymi o wzrastającym handlu angielsko-hiszpańskim, z doniesieniami o ścisłym kontakcie Watykanu z gen. Franco — to musimy stwierdzić, że rola „Niebieskiej Dywizji" w walce z aliantami prędko poszła w zapomnienie. Widocznie braterstwo kapitału jest silniejsze, niż braterstwo broni. W każdym bądź razie wszędzie tam, gdzie rządzi kapitał.

KPA i kpy

PAN Stanisław Mikołajczyk odniósł w Ameryce nowy, wielki sukces dyplomatyczny: zawarł pakt przyjaźni z Kongresem Polonii Amerykańskiej, czyli tzw. KPA. W tym dokumencie, godnym wielkich mężów stanu, którzy go stylizowali, znajduje się m. in. punkt dotyczący uchwał jałtańskich. Jak wiadomo, pan Mikołajczyk uznał kiedyś te uchwały i to właśnie utorowało mu drogę do stanowiska wicepremiera w Rządzie Jedności Narodowej. Ale dzisiejszy kontrahent pana Mikołajczyka, tj. KPA, uchwał jałtańskich nigdy nie uznawał, lecz konsekwentnie je zwalczał. Gdy więc doszło do podpisywania paktu między Mikołajczykiem a owym KPEM, trzeba było wymyślić formułę kompromisową.

I oto co wymyśliły wspólnie oba KPY:

„Pakt zawarty w Jałcie konferencja uznała za największe zło, tym bardziej, że niewykonanie nawet tego paktu pozbawiło całą Polskę niepodległości".

Trudno się w tej dyplomacji połapać. Bo jeżeli pakt w Jałcie był największym złem — jak głosi pierwsza część tego zdania, wyrażająca poglądy KPA — to dlaczego niewykonanie go było złem większym od największego — jak głosi druga część zdania, wyrażająca poglądy pozostałych kpów?

Amerykanie określają to terminem „bla-bla-bla", co w przekładzie polskim znaczy „ple-ple-ple".

Polsko-radzieckie umowy gospodarcze

Czynna pomoc dla gospodarki polskiej

Napisał Ludwik Grosfeld

Artykułem tow. wiceministra Ludwika Grosfelda, który brał czynny udział w rokowaniach moskiewskich, rozpoczynamy cykl wypowiedzi, poświęconych znaczeniu i roli umów gospodarczych, zawartych w styczniu między Polską a ZSRR.

Zawarte ostatnio umowy gospodarcze między Polską a Związkiem Radzieckim mają istotne znaczenie zarówno dla doraźnej sytuacji gospodarczej w Polsce, jak i dla przyszłego rozwoju gospodarczego naszego kraju.

200.000 ton zboża

Doraźne znaczenie ma przede wszystkim umowa o dostawę 200.000 ton zboża, które Związek Radziecki dostarczy Polsce do końca kwietnia 1948 roku. Dostawa ta, łącznie z poprzednią dostawą 300.000 ton ze Związku Radzieckiego i mniejszymi dostawami z Jugosławii, Rumunii i Węgier, pokryje w pełni tegoroczny deficyt zbożowy, spowodowany klęskami elementarnymi.

Dziś, gdy dzięki zawartym umowom deficyt zbożowy mamy pokryty, warto przypomnieć po krótce dzieje zapowiedzianej a nie wykonanej pomocy żywnościowej dla Polski po zakończeniu działalności UNRRA. Na odbytej w listopadzie i grudniu 1946 r sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdy wobec sprzeciwu Stanów Zjednoczonych nie można było kontynuować międzynarodowej akcji pomocy dla krajów zniszczonych —kraje, które tej pomocy udzielały, złożyły uroczyste deklaracje, że będą ją kontynuowały bez jakichkolwiek dyskryminacji politycznych. Na wiosnę 1947 r. Międzynarodowa Komisja Rzeczoznawców przy Organizacji Narodów Zjednoczonych jednomyślnie ustaliła przewidywany deficyt żywnościowy — w tym także zbożowy — Polski i na tej podstawie wszczęto rozmowy o dostawę zboża ze Stanów Zjednoczonych.

W czerwcu 1947 r. przybył do Polski delegat amerykański płk. Harrison. Po jego trzydniowym pobycie w Polsce i powrocie do Ameryki, Departament Stanu ogłosił, iż na podstawie raportu płk. Harrisona doszedł do przekonania, że Polsce zboże nie jest potrzebne. Wówczas to w sierpniu r. 1947 Rząd Polski zwrócił się do Rządu ZSRR, który natychmiast oświadczył gotowość sprzedaży na kredyt 300.000 ton zboża, a obecnie zgodził się na dalszą kredytową sprzedaż 200.000 ton.

To zestawienie faktów nie wymaga komentarzy. Zaznaczyć jeszcze należy, iż za zakupione obecnie zboże płacimy w tym roku towarami tylko mniej więcej 1/4 część ceny kupna, resztę zaś pokryjemy również towarami w roku 1949.

Wymiana towarowa

Umowa o pięcioletniej wymianie towarowej rozszerza dotychczasowy zakres wymiany, a istotne jej znaczenie polega na tym, iż dzięki ustalonym z góry na okres 5 lat kontyngentom podstawowych artykułów mamy zabezpieczone dostawy bawełny, rud, produktów naftowych, apatytów i szeregu artykułów chemicznych. Ilości tych artykułów z biegiem lat wzrastają i są dostosowywane do zwiększonych — zgodnie z planem — naszych potrzeb. Z drugiej strony przewidziane są ilości wyrobów włókienniczych, koksu, wagonów, cynku, cukru itd., które dostarczyć ma strona polska.

Ustalenie z góry kontyngentów towarowych, które w okresie 5-letnim będą wymieniane, ułatwia obu stronom planowanie nie tylko wymiany handlowej, ale w wielu wypadkach także produkcji. Umowa taka ma szczególne znaczenie dla krajów o gospodarce planowej, gdyż będąc niezależną od fluktuacji normalnej dla prywatnych transakcji, daje pewność wzajemnego wykonania, a zatem w naszym wypadku zaopatrzenia w surowce i zbytu pewnych nadwyżek produkcyjnych. Przewidywany w umowie, rosnący z każdym rokiem rozmiar wymiany stanowi ważny dla naszych planów czynnik z góry ustalony.

Największa w Polsce huta

Najważniejsza z zawartych umów, umowa o dostawę ze Związku Radzieckiego do Polski sprzętu przemysłowego, ma znaczenie długofalowe, i w sposób istotny wpłynie na tempo rozbudowy gospodarczej Polski. Na zasadzie tej umowy mamy w latach 1948—1956 otrzymać na kredyt urządzenia inwestycyjne, które wzmogą bardzo poważnie nasz potencjał produkcyjny. Największy z obiektów — huta o produkcji 1.500.000 ton stali i 1.100.000 ton wyrobów walcowanych, podwoi naszą dotychczasową produkcję. Fabryki chemiczne (sody, karbidu, fenolu, kwasu siarkowego, nawozów azotowych i kwasu octowego) rozwiną poważnie nasz przemysł chemiczny, a urządzenia dla fabryki cementu, urządzenia dla istniejącego hutnictwa żelaza, dla przemysłu naftowego i obrabiarki w dużej ilości— rozwiną w sposób bardzo poważny nasz dotychczasowy potencjał przemysłowy i wzmogą znacznie produkcję.

Dostarczone na zasadzie zawartej umowy maszyny i urządzenia nie tylko pozwolą nam na wykonanie poważnej części planu rozbudowy gospodarczej, ale przyczynią się w znacznej mierze do uczynienia z Polski kraju przemysłowo - rolniczego, do znacznego podniesienia dochodu narodowego, a tym samym do podniesienia stopy życiowej i kulturalnej ludności.

Przy rozważaniu warunków umowy na podkreślenie zasługuje fakt, iż całość uskutecznionych dostaw będzie kredytowana. Polska nie jest bowiem zobowiązana do opłacania żadnych zaliczek, żadnych przedpłat i dopiero po dostarczeniu odnośnego obiektu jego cena kupna płatna będzie w 5-letnich ratach, dostosowanych do możliwości płatniczych Polski. Kredyt oprocentowany na 3 proc., płatny jest towarami. Odpadają oczywiście wszelkie zwyczajowe i bardzo kosztowne prowizje i inne wydatki uboczne. W okresie spłat dostarczone obiekty przemysłowe będą już pracowały i wyprodukowane przez nie towary będą się w wydatny sposób przyczyniały do spłaty.

Udzielony w omawianej umowie kredyt jest połączony z obowiązkiem dostawy oznaczonych obiektów w oznaczonym czasokresie. W innych wypadkach na Zachodzie kredyty udzielane, są przeważnie kredytami bankowymi, po których uzyskaniu rozpoczynają się dopiero długotrwałe i uciążliwe rokowania o dostawę poszczególnych obiektów, przy czym często te rokowania natrafiają na szereg ubocznych trudności.

Dla oceny warunków udzielonego kredytu wystarczy porównać zawartą ostatnią umowę z takimi przedwojennymi umowami kredytowymi, jak kredyt tytoniowy, zapałczany itd., przy których to umowach udzielający kredytu żądali daleko idących gwarancji, wymuszali dodatkowe i uboczne zyski itd. Tu wysoki kredyt pokryty jest tylko zobowiązaniem stopniowego spłacania go towarami, których nomenklatura nawet nie jest ustalona. Dopiero w momencie płatności poszczególnych rat będziemy musieli przedstawiać listę towarów na pokrycie i wówczas — oczywiście zgodnie z możliwościami gospodarczymi Polski — będzie uzgodniona nomenklatura towarów, które mamy dostarczyć na spłatę kredytu.

Ceny światowe

Cena tych towarów, podobnie jak i cena otrzymywanych przez nas obiektów inwestycyjnych będzie uzgadniana na podstawie cen światowych dla odnośnych artykułów. Te warunki nie tylko bardzo ułatwiają spłatę kredytu, ale także zapewniają Polsce rynek zbytu na jej przyszłe nadwyżki eksportowe. Udzielenie wysokiego kredytu 450.000.000 dolarów i zobowiązanie dostawy sprzętu przemysłowego, którego Związek Radziecki przecież sam potrzebuje, są wyrazem przyjaznego stosunku ZSRR do Polski.

Nie są to tak częste do niedawna gdzieindziej słowa o sympatii, o bohaterstwie, o współczuciu dla zniszczeń, słowa bez jakiegokolwiek pokrycia. Jest to czynna pomoc w rozbudowie polskiego gospodarstwa narodowego, czynna pomoc w kładzeniu podwalin pod nową Polskę.

Mayer koniak



Po odrzuceniu projektu min. Mayera rząd Schumana chwieje się

rys. Jerzy Zaruba

Na marginesie

Nie zgadzam się

Przykro mi, ale nie podzielam poglądów, które zaprezentował wczoraj na tym miejscu JOTER, kwestionując słuszność wysłania naszych artystów na koncerty do Berlina. Wydaje mi się, że posunięcie to było i słuszne i potrzebne. Postaram się przekonać JOTER-a oraz tych, którzy podobnie do niego myślą, że nie mają racji.

Na pewno musimy się domagać istotnej, a nie fikcyjnej demokratyzacji Niemiec. Bez wątpienia jednym z objawów przemian w nastrojach, w sposobie myślenia, w dążeniach, które pragniemy widzieć w Niemczech, będzie uznanie naszych zachodnich granic. Poza dyskusją jest uwarunkowanie nawiązania stosunków między Polską a Niemcami — spełnieniem powyższych postulatów.

Ale faktem jest również, że granicząc z Niemcami, będziemy musieli utrzymywać z nimi kiedyś stosunki, że będą musiały kiedyś powstać zasady, regulujące wzajemne współżycie dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Z powyższego wynika, że powinniśmy w miarę możliwości wpływać na kształtowanie się nastrojów w Niemczech, że musimy ze swojej strony urabiać opinię w Niemczech, że jesteśmy zobowiązani wreszcie nauczyć Niemców szacunku dla Polski i Polaków. Wiemy, jak wychowywał swych rodaków Hitler i wiemy, niestety, co się dzieje dziś na tym odcinku w zachodnich Niemczech, za zgodą okupantów anglosaskich.

Wydaje mi się, że powodując się jedynie, jakże głęboko uzasadnionymi uczuciami nienawiści do narodu niemieckiego, nie zaszlibyśmy daleko. Polacy są skłonni zbyt często zapominać o politycznym znaczeniu pewnych posunięć, o pewnych koniecznościach wypływających z racji politycznej, co oczywiście musi się odbić na rozwoju wypadków w przyszłości. A nam nie wolno zapominać dziś, że Niemcy wychowane bez czynnego udziału Polski — to nasz wróg na zachodniej granicy.

Dlatego musimy organizować w Niemczech wystawy, obrazujące dorobek Polski, wyświetlać w niemieckich miastach filmy pokazujące, co hitlerowcy robili w naszej ojczyźnie, urządzać transmisje polskich audycji radiowych przez niemieckie rozgłośnie, domagać się tłumaczenia polskich książek na niemiecki. Dlatego dobrze się stało, że tak znakomici artyści, jak Bandrowska - Turska i Panufnik pokazali mieszkańcom Berlina, jak wysoko stoi u nas sztuka. Przecież młodsze pokolenia Niemców wiedzą o Polsce tylko tyle, że to kraj dziki, surowy, stojący na najniższym szczeblu kultury. Recenzje z koncertu ukazały się w dziesiątkach niemieckich pism, a zatem setki tysięcy Niemców dowiedziały się o istnieniu wielkiej kultury polskiej.

Byłbym natomiast przeciwny, aby artyści niemieccy mieli występować w Warszawie tak samo, jak nie chcę widzieć w Polsce niemieckich filmów, książek, wystaw i słuchać niemieckich produkcji radiowych. Na to jeszcze zaczekamy.

Dziś mówimy tylko o wychowywaniu Niemców. A na to nie jest za wcześnie. Na to może być tylko za późno.

EJS

Trzy bloki we Francji

Ryszard Wojna

Grudniowa batalia francuskiej klasy robotniczej została zakończona wystąpieniem grupy lewicowej z partii socjalistycznej (SFIO). W ten sposób zamknął się ostatecznie okres przeszeregowywania sił. Poszczególne bloki polityczne odcięły się wyraźnie od siebie i zajęły pozycje wyczekujące.

Dla nikogo bowiem nie ulega wątpliwości, że ostatnie starcie świata pracy z rządem, które nie zakończyło się pełnym zwycięstwem Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), nie było ostatnim. Rosnące stale nożyce między cenami a płacą, coraz większe uzupełnianie gospodarki francuskiej od „zaleceń" amerykańskich, zwiększenie się wpływów reakcyjnych w rządzie oraz coraz bardziej aktualne niebezpieczeństwo neofaszyzmu w postaci gaullistowskiej — wszystko to razem sprawia, że stabilizacja stosunków gospodarczych i społecznych we Francji jest dziś bardziej odległa, niż była kilka miesięcy temu. Chwilowy spokój nie świadczy bynajmniej o stabilizacji.

Na chwilowe „zawieszenie broni" wpłynął niewątpliwie rozłam w CGT i w SFIO.

Okres pokoju wykorzystał w pierwszym rzędzie Schuman, zaprowadzając „rządy silnej ręki" poprzez tworzenie specjalnych formacji policyjnych, wyszkolonych w walce ulicznej z manifestantami, organizowanie prefektur regionalnych, na wzór istniejących za czasów Petaina, których celem jest większa centralizacja administracji i policji, usuwanie urzędników — członków partii komunistycznej i t. d.

„Zawieszenie broni" wykorzystują również trzy istniejące bloki polityczne. Pierwszy z nich reprezentują skrajnie prawicowa „Republikańska partia wolności" (PRL) oraz „Zgromadzenie ludu francuskiego" (RPF), stronnictwo de Gaulle'a. Jakkolwiek „familijne" spory różnią obie te partie między sobą w wielu punktach, to łączy je razem więź silniejsza nad wszystko — więź nienawiści do lewicy i nowej konstytucji francuskiej. Wyrazem tego stanowiska są przede wszystkim przemówienia gen. de Gaulle'a, z których ostatnie, wygłoszone porowokacyjnie w ośrodku robotniczym w Saint-Etienne, otwarcie gloryfikuje system korporacyjny, aż nazbyt dobrze nam znany z faszystowskich Włoch czy Hiszpanii i Portugalii. PRL, które odegrało rolę świętego Jana, zapowiadajcego przyjście reakcji, przechodzi już powoli do lamusa politycznego. Prężność i dynamizm de-gaullizmu owładnęły całkowicie tą partią. Mimo to wartość jej w sojuszu z de Gaulle'm pozostaje pełna. PRL bowiem jest w pierwszym rzędzie partią ciężkiego przemysłu i ziemiaństwa. Takiej zaś koalicji „wybawiciel" łatwo się nie wyrzeknie.

Drugi blok polityczny ochrzcił się mianem „trzeciej siły", zakładając końskie „ślepaki" na oczy, by nie ujrzeć na horyzoncie nieuniknionej zbieżności swych dróg z prawicą. Hasłem tego zgrupowania jest walka na dwa fronty — z komunistami i z gaullizmem.

W szczerość zamiaru prowadzenia walki z komunizmem możemy wierzyć. Artykuły wstępne Leona Bluma, zamieszczane w centralnym organie SFIO „Populaire", nie zostawiają żadnych wątpliwości. Najjaskrawiej zamanifestował je chyba na wieść o rozłamie w CGT, podkreślając konieczność tego faktu oraz wyrażając zadowolenie, że osłabiona CGT nie będzie „nadal mogła siać zamętu". Tak więc akcja strajkowa głodujących mas ludu francuskiego została sklasyfikowana jako „sianie zamętu", zaś rozłam ruchu robotniczego, w imię jedności którego proletariat ponosi tak wielkie ofiary, jest dla przywódcy SFIO po prostu „koniecznością". Oto konsekwencje porzucenia płaszczyzny klasowej.

Do „trzeciej siły" przyłączył się ostatnio również odłam związków zawodowych, znany pod nazwą „Force Ouvriere", tak radośnie powitany przez Bluma, jednego z niewątpliwych inicjatorów rozłamu w CGT. Nie znamy jeszcze dzisiaj wpływów „Force Ouvriere", które zdają się nie przekraczać 15 proc. ogółu członków CGT.

Ton „trzeciej sile" nadaje niewątpliwie Blum. Wchodząca w skład tego bloku partia katolicka (MRP) i radykali bynajmniej nie spieszą się z odegraniem pierwszych skrzypiec SFIO.

Stosunek „trzeciej siły" do de Gaulle'a jest o wiele bardziej skomplikowany niż do partii komunistycznej. Większość członków SFIO, nie zdając sobie sprawy, że walką swą z komunizmem ułatwia drogę de Gaulle'owi, jest jednak antyguallistowska. Natomiast MRP jest nie tylko niepewna swych mas, ale również i wodzów. Dezercja z MRP do szeregów de Gaulle'a jest nagminna. Sympatie Schumana zaś czy Teitgena, przywódców MRP, do de Gaulle'a są zbyt znane, by mogli oni istotnie przeciwstawiać się prawicy. Podobnie ma się rzecz z radykałami.

Nie jest również wykluczone, że udział MRP w zgrupowaniu „trzeciej siły" jest uzgodniony z de Gaulle'm. Miało by to na celu osamotnienie socjalistów w chwili decydującej i zmuszenie ich do przyłączenia się do prawego skrzydła.

Trzeci blok, bardziej odcięty od poprzednich, reprezentują komuniści, oraz utworzony ostatnio „Ruch socjalistyczny jedności demokratycznej". Do bloku tego zaliczyć należy również CGT, która aczkolwiek jest organizacją zawodową, a tym samym apolityczną, broniąc interesów robotników francuskich, występuje przeciw imperialistycznym zamierzeniom kapitalistów amerykańskich. CGT broni dotychczasowych zdobyczy francuskiego świata pracy, spotykając się tym samym na wspólnej płaszczyźnie z obozem pokoju i postępu.

Postawa partii komunistycznej jest nam dobrze znana. Interesujący z punktu widzenia politycznego jest młody „Ruch socjalistyczny jedności demokratycznej", istniejący poprzednio w ramach partii socjalistycznej pod nazwą „Bataille Socialiste". Bezpośrednim powodem jego powstania było ogłoszenie manifestu, protestującego przeciwko przyjęciu przez parlamentarną grupę socjalistyczną antystrajkowych posunięć Schumana. Wezwani przed sąd partyjny SFIO, sygnatariusze manifestu nie stawili się. Wykluczeni z partii utworzyli lewicową partię socjalistyczną, której hasłem jest współpraca z partią komunistyczną i przeciwstawienie się amerykanizowaniu gospodarczemu i politycznemu Europy.

Nie znamy jeszcze realnych wpływów „Bataille Socialiste". Wydaje się jednak prawdopodobne, że powstanie lewicowej partii socjalistycznej wywoła duży ferment w dołach SFIO. Przebieg ostatniego kongresu SFIO pozwala przypuszczać, że „Ruch socjalistyczny jedności demokratycznej" powinien w pierwszym etapie objąć około 10 proc. ogółu członków SFIO.

Tak wyglądałby w olbrzymim skrócie, obraz układu partii politycznych dzisiejszej Francji. Zacierające się granice między centrum a prawicą i wyraźne granice lewicy, — oto cechy charakterystyczne tego układu. Linia podziału w walce o pokój i postęp przeszła również przez Francję.

Delegacja uczonych i artystów u tow. Premiera

Dnia 5 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację artystów i uczonych polskich ośrodka krakowskiego z dr Kazimierzem Pasenkiewiczem wojew. krakowskim na czele.

Delegacja omówiła z tow. Premierem aktualne zagadnienia kulturalne, artystyczne i naukowe w związku z dwuleciem działalności Funduszu Kultury Narodowej, na terenie województwa.

Premier jak najżyczliwiej ustosunkował się do dezyderatów delegacji.

Przerwa 10 dniowa w procesie olsztyńskim

Na skutek zgłoszenia przez Prokuraturę i obronę dodatkowych świadków, Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie, przed którym toczy się proces mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej, zarządził przerwę w procesie do dnia 16 bm.

Komitet Słowiański obraduje w Pradze

W dniach 25 — 28 bm odbędzie się w Pradze plenum Ogólnego Komitetu Słowiańskiego.

Z ramienia Polski udział wezmą stali członkowie Komitetu: przewodniczący Polskiego Komitetu Słowiańskiego wicemarszałek Barcikowski i sekr. gen. ob. Trojanowski.

W kwietniu br. odbędzie się w Moskwie Kongres Uczonych Słowianoznawców, w którym również weźmie udział liczna delegacja polska.

Członkowie delegacji wygłoszą szereg referatów na plenum oraz w poszczególnych sekcjach.

Równocześnie Komitet Słowiański organizuje wystawę wydawnictw o tematyce słowiańskiej i słowianoznawczej, która będzie pokazana w Moskwie.

Siemaszkowa pochowana na Powązkach

W dniu 5 lutego odbyło się na cmentarzu Powązkowskim uroczyste przeniesienie do grobu rodzinnego zwłok Wandy Siemaszkowej, znakomitej artystki dramatycznej, ostatnio dyrektora Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie. Wanda Siemaszkowa zmarła w dniu 7 sierpnia 47 r. w Żarnowcu i tam czasowo była pochowana.

Na pogrzebie byli obecni przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, delegacje ZASP, i zespołów teatralnych.

Zw. Radziecki i Rumunia zawarły traktat o wzajemnej pomocy

Układ będzie realizowany zgodnie z zasadami Karty ONZ

W Moskwie podpisany został traktat o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Zw. Radzieckim a Rumunią. Traktat ten przewiduje obowiązek niesienia pomocy stronie, która zostałaby zaatakowana przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo związane z Niemcami w ich polityce agresji. Traktat nie narusza w niczym suwerenności żadnej z układających się stron.

MOSKWA (PAP). 4 bm. odbyło się na Kremlu uroczyste podpisanie traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Rumunią. Traktat podpisali ze strony radzieckiej min. Mołotow, a ze strony rumuńskiej premier Groza. Przy podpisaniu byli obecni: generalissimus Stalin, członkowie rządowej delegacji rumuńskiej i przedstawiciele odpowiednich instytucji radzieckich.

Traktat daje wyraz szczerej woli obu państw uczestniczenia we wszystkich akcjach międzynarodowych, zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Jeśli jedna z układających się stron zostałaby wciągnięta do wojny z Niemcami, któreby usiłowały wznowić swą agresywną politykę, względnie do wojny z jakimkolwiek innym państwem, któreby bezpośrednio, albo pośrednio, zjednoczyło się z Niemcami w polityce agresji — wówczas druga strona natychmiast użyczy wojskowej i wszelkiej innej możliwej pomocy. Traktat ten będzie realizowany zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Obie strony będą konsultować się we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych, dotyczących obu państw. Będą one również wzajemnie rozwijać swe gospodarcze i kulturalne stosunki, które będą oparte na zasadach wzajemnego poszanowania niepodległości i suwerenności oraz nie mieszania się do spraw wewnętrznych.

Traktat został zawarty na lat 20 i wchodzi w życie z chwilą podpisania go.

Przemówienie min. Mołotowa

MOSKWA (PAP). Z okazji podpisania traktatu radziecko-rumuńskiego wygłosili przemówienia min. Mołotow i premier Groza.

Mołotow podkreślił w swej mowie, że traktat stał się możliwy dzięki likwidacji sporów granicznych między obu państwami.

„Minęły czasy kiedy wrogowie pokoju i postępu przeszkadzali w nawiązaniu przyjacielskich stosunków między sąsiednimi państwami i starali się wbrew interesom narodu rumuńskiego przekształcić Rumunię w ośrodek intryg przeciwradzieckich.

W interesie naszych państw, jak i wszystkich miłujących wolność narodów — powiedział Mołotow — leży przedsięwzięcie wszelkich środków w celu usunięcia niebezpieczeństwa agresji Niemiec lub każdego innego państwa, któreby prowadziło wraz z Niemcami politykę agresji. Radziecko-rumuński traktat sojuszniczy jasno wyraża dążenia Zw. Radzieckiego i Rumunii do współpracy, w oparciu o zasady ONZ, na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Traktat ten zostanie dlatego przyjęty z zadowoleniem, nie tylko przez narody Zw. Radzieckiego i Rumunii, lecz również przez wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju w innych państwach".

Odpowiedź premiera Grozy

W odpowiedzi premier Groza oświadczył, że podpisany traktat jest wyrazem dążeń Rumunii do utrwalenia przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumunią a Zw. Radzieckim. Intencją traktatu jest niedopuszczenie do ponowienia się agresji Niemiec lub jakiegokolwiek państwa, któreby związało się z nimi.

„Rumuńska demokracja ludowa — zakończył Groza — jest zdecydowana oddać wszystkie swoje siły sprawie utrwalenia pokoju dla dobra miłujących wolność i pokój narodów".

Rząd USA jest zaniepokojony dyskusją nad Planem Marshalla

LONDYN (SAP). Powołując się na pewne źródła, waszyngtoński korespondent Reutera stwierdza, że rząd St. Zjednoczonych jest poważnie zaniepokojony rozwojem dyskusji w kongresie nad Planem Marshalla. Uważa się powszechnie, że dotychczasowy przebieg dyskusji stwarza niebezpieczeństwo poważnego ograniczenia pomocy dla Europy Zachodniej oraz przesunięcia terminu jego uchwalenia poza dzień 1 kwietnia. Koła rządowe obawiają się, że dalsze debaty i poprawki zniekształcą istotny sens Planu Marshalla, stawiając pod znakiem zapytania jego ostateczne powodzenie.

Przewiduje się, że Marshall raz jeszcze stanie publicznie w obronie swego planu w nadziei przekonania społeczeństwa amerykańskiego, które jest obecnie zdezorientowane co do formy, jak i rozmiarów tego projektu.

RZYM (PAP). Z Ankary donoszą, że opozycja przeciwko udziałowi Turcji w planie Marshalla rośnie z dnia na dzień. Prasa nie ukrywa swego rozczarowania wskutek nikłych dostaw przewidzianych dla Turcji i stwierdza, że cena, jaką Turcja płacić ma za pomoc amerykańską jest zbyt wysoka.

Brytyjskie Związki Zawodowe przeciw nowej polityce płac

40 związków występuje z żądaniem podwyżki

Zapowiedziana przez rząd brytyjski nowa polityka płac wywołała zdecydowany sprzeciw świata pracy. Prasa wszystkich kierunków przewiduje pogłębienie się rozdźwięków między rządem a dołami związków zawodowych. Wiele związków wystąpiło już z żądaniem podwyżki płac.

LONDYN (PAP) — W kołach zbliżonych do związków zawodowych nie ukrywa się niezadowolenia z zapowiedzianej przez rząd nowej polityki płac. Polityka ta polegać będzie na zablokowaniu płac na dłuższy okres czasu.

Zastrzeżenia przedstawicieli świata pracy opierają się na tym, że rząd ogłosił projekt polityki płac bez porozumienia się ze związkami zawodowymi, zablokowanie ma objąć zarobki, płynące z pracy najemnej, podczas gdy inne dochody nie będą w zasadzie ulegać ograniczeniom; nie ma gwarancji utrzymania rządowej kontroli cen artykułów pierwszej potrzeby, wreszcie tzw. subsydia rządowe, których celem jest obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby zostaną zniesione, jeżeli związki zawodowe będą stawiały opór rządowej polityce płac.

LONDYN (PAP) — Prasa londyńska usiłuje przekonać świat pracy, że nowa polityka płac rządu nie godzi w interesy robotników. „Financial Times" uważa, że trudno uwierzyć, by związki zawodowe podporządkowały się bez walki decyzji rządowej.

W całym kraju rośnie opór przeciw nowej polityce płac. W najbliższym tygodniu odbędą się zebrania organizacyj zawodowych w związku z wytworzoną sytuacją.

Z żądaniami podwyżki płac wystąpili robotnicy przemysłu tekstylnego, kolejarze, pracownicy transportowi.

Wyniki współzawodnictwa między włókniarzami i górnikami

W związku ze współzawodnictwem między górnikami a włókniarzami, przedstawiciel PAP w Łodzi uzyskał od przewodniczącego Zarządu Gł. Zw. Włókniarzy, posła Burskiego i od z-cy dyr. gen. CZPWŁ, inż. Bąbińskiego, następujące informacje:

Rozwój współzawodnictwa umożliwił wyprodukowanie dużych, dodatkowych ilości wyrobów włókienniczych, a przodującym robotnikom i wielowarsztatowcom przyniósł zwiększone zarobki. Współzawodnictwo przyczyniło się również do tego, że przemysł włókienniczy, który nie wykonywał planu w ciągu 8 miesięcy, w ciągu ostatnich 4 miesięcy, tj. w okresie współzawodnictwa, plan ten znacznie przekroczył i nawet uzupełnił niedobory z poprzedniego okresu i w rezultacie wykonał przedterminowo plan roczny.

Wyniki współzawodnictwa włókniarzy z górnikami oceni i zatwierdzi Komisja Główna, w skład której obok przedstawicieli KCZZ wchodzą trzej wicemin. Przemysłu. Zbierze się ona w drugiej dekadzie lutego.

Współzawodnictwo obu przemysłów będzie trwało i w r. 1948.

Szembekowa oskarżona o wydanie Witosa w ręce Gestapo nie przyznaje się do winy

W dniu 5 lutego br. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Przemyślu proces hrabiny Klotyldy Szembekowej, oskarżonej o wskazanie Gestapo we wrześniu 1939 r. miejsca pobytu Wincentego Witosa, na skutek czego Witos został przez Niemców aresztowany. Oskarżona, hr. Szembekowa urodziła się w r. 1895 w Grazu (Austria) poprzednio już została skazana przez Sąd Okręgowy w Przemyślu na rok więzienia za przyjęcie volkslisty.

W pierwszych dniach września 1939 r. Wincenty Witos opuścił swą rodzinną wieś Wierzchosławice i udał się do Jarosławia, aby omówić z tamtejszymi działaczami Stronnictwa Ludowego taktykę Stronnictwa w nowej sytuacji. Pociąg, w którym jechał Witos, został zbombardowany i Witos odniósł rany twarzy. Przewieziono go do szpitala w Jarosławiu, z kolei na dalszą kurację do Cieszacina Wielkiego, a następnie do leśniczówki w lasach Węgierka. W dniu 13 września Witos powrócił do Cieszacina Wielkiego i tego samego dnia został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu w Jarosławiu.

Działaczom Stronnictwa Ludowego: Wiktorowi Jedlińskiemu i Józefowi Kulikowskiemu udało się uzyskać w więzieniu widzenie z Witosem, który oświadczył im, że aresztowanie jego spowodowała Klotylda Szembekowa, która w czasie działań wojennych również schroniła się w leśniczówce w lasach Węgierka. Jan Drohojowski, ówczesny właściciel majątku Cieszacin Wielki, w rozmowie z Józefem Kulikowskim, potwierdził, że przyczyną aresztowania Witosa jest bez żadnych wątpliwości Szembekowa.

Oskarżona, przesłuchana w toku śledztwa, zaprzeczyła, jakoby wskazała władzom niemieckim miejsce pobytu Wincentego Witosa. Szembekowa przyznała jednak, że podczas kampanii wrześniowej przebywała w leśniczówce w lasach Węgierka i wiedziała, że znajdował się tam również Witos.

Na tym sąd zarządził przerwę do popołudnia.

Nowych pełnomocnictw żąda Truman od Kongresu

WASZYNGTON (PAP). Na konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Truman oświadczył, że będzie domagał się od Kongresu pełnomocnictw dla wprowadzenia kontroli nad płacami robotniczymi, cenami oraz systemem rozdziału artykułów racjonowanych.

Prezydent stwierdził, że wprowadzenie kontroli stało się w obecnej sytuacji gospodarczej koniecznością i podkreślił, że koszty utrzymania znacznie wzrosły w Stanach Zjednoczonych od chwili jego ostatniego orędzia do Kongresu. Truman zaznaczył, że jeżeli „ten dalszy wzrost nie będzie powstrzymany, to gospodarce amerykańskiej grozi całkowite załamanie".

N. JORK (PAP). Na giełdzie nowojorskiej nastąpił silny spadek kursów papierów wartościowych. W kołach finansowych spadek ten tłumaczy się zaniepokojeniem, wywołanym w Ameryce przez pogłoski o projektowanej dewaluacji w szeregu państw zachodnio-europejskich.

Polsko-węgierska wymiana kulturalna początkiem zbliżenia obu narodów

W związku z podpisaniem w Budapeszcie polsko - węgierskiej umowy kulturalnej, przewodniczący polskiej delegacji, min. Oświaty, tow. dr. Skrzeszewski, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej oświadczył m. in.:

„Wróciliśmy z Węgier po podpisaniu konwencji o współpracy kulturalnej i pozostajemy pod najlepszym wrażeniem gościnności i serdeczności, z jaką tam stale spotykaliśmy się. Widzieliśmy dowody pracy w zakładach przemysłowych i na wsi, toczyliśmy rozmowy z robotnikami działaczami społecznymi, mężami stanu, przedstawicielami nauki, pisarzami oraz młodzieżą uniwersytecką i szkolną. Szczególnie mile wspominamy pobyt w Kolegium Uniwersyteckim w Budapeszcie, gdzie wychowują się kadry nowej inteligencji ludowej Węgier.

Konwencja o współpracy kulturalnej, którą zawarliśmy w Budapeszcie, jest jednym ze środków na drodze do wspólnej pracy obu narodów. Konwencja ta przewiduje różnorodne formy wymiany kulturalnej, między innymi utworzenie Instytutu Polskiego na Węgrzech i Węgierskiego w Polsce, szeroką wymianę pracowników nauki i sztuki, działaczy społecznych i młodzieżowych oraz obustronne popularyzowanie najlepszych osiągnięć w zakresie literatury, teatru, filmu i radia.

Jestem przekonany, że zawarta umowa stanie się źródłem i szczęśliwym początkiem rozwoju wzajemnych stosunków polsko - węgierskich i że przyczyni się do wzbogacenia obu stron głębokimi wartościami kultury ludowej".

Wynalazki robotników i inżynierów dają państwu milionowe oszczędności

Generalny Komisarz Oszczędnościowy przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu otrzymuje nieustannie z terenu meldunki o pomyślnie rozwijającej się akcji wynalazków i udoskonaleń, prowadzonej w zakładach pracy.

Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych (głównie P. F. Z. H. w Chorzowie) zgłosiło ulepszeń technicznych na sumę 7 miln. zł.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego ogłosił nowe wynalazki przemysłowe, które sprowadzają od 20 do 30 miln. zł oszczędności.

Celem rozpowszechnienia i spopularyzowania tej akcji ustanowione zostały wysokie premie. Fabryki Zjednoczenia Materiałów Wybuchowych wypłaciły w ostatnim miesiącu około 900 tys. zł premii.

W ciągu ubiegłego roku pracownicy przemysłu węglowego zgłosili 408 wynalazków i pomysłów ulepszeń produkcyjnych, z których wyzyskano 215, odpowiednio je premiując.

W ciągu 1947 r. przemysł węglowy zaoszczędził dzięki tym pomysłom ponad 154 miln. zł. Ogólna kwota premii dla autorów pomysłów w 1947 r. wyniosła 3.241.000 zł. Pod względem ilości zgłoszeń na pierwsze miejsce wysunęło się Zjednoczenie Zabrskie przed Katowickim, Bytomskim i Zjednoczeniem Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Szlachetny gest znanych artystów

Znakomici artyści: Mira Zimińska, Ludwik Sempoliński oraz Stefan Sojecki, którzy od szeregu tygodni, przy wypełnionej szczelnie sali, występują w świetnym programie „Duby smalone" — ofiarowali całkowity dochód z jednego przedstawienia na pomoc dla wdów i sierot po dziennikarzach.

Przedstawienie to odbędzie się dziś 6 bm. w sali YMCA o godz. 19.

Przedsprzedaż biletów w f-mie „Impet" Al. Sikorskiego 18.

Na stronie

Przy nadziei

— Ślicznie dziś pani wygląda,
bo w lepszym jakoś humorze.
Zapewne dobre nowiny?...
— Właśnie, panie redaktorze.
Byłyśmy u jasnowidza
z moją jedną bliską krewną.
Z kart wychodzi, proszę pana,
że wojna będzie na pewno.

BENEDYKT HERTZ

WIEŚCI Z KRAJU

PROM KOLEJOWY POLSKA — SZWECJA

20 bm. nastąpi otwarcie regularnej komunikacji promem kolejowym na trasie Polska — Szwecja. Prom odchodzić będzie ze świeżo odbudowanego portu w Warszawie koło Świnoujścia do Trolleborga.

Przez uruchomienie tego promu zostaną nawiązane bezpośrednie połączenia kolejowe krajów skandynawskich z Bułgarią i Czechosłowacją.

WIELKI TRANSPORT SPRZĘTU POŻARNICZEGO

4 bm. przybył z Anglii do Gdańska transport zakupionych z demobilu 145 nowych motopomp pożarniczych na przyczepach oraz 28 samochodów strażackich f-my „Fordsohn".

Polska Misja Zakupów w Londynie kosztem 780 miln. zł. zakupiła ogółem 108 samochodów pożarniczych, 850 motopomp na przyczepach i 500 motopomp taczkowych.

Cały sprzęt przybędzie do Polski w połowie przyszłego miesiąca i rozdzielony zostanie wśród wszystkich oddziałów straży pożarnej w całym kraju.

CORAZ LEPSZE WARUNKI ŻEGLUGI NA ODRZE

Odbudowa jazów na Odrze postępuje naprzód. Dotychczas wykonano 25 proc. robót przy odbudowie jazu w Kępnie koło Koźla. Koszt odbudowy wyniesie 17 miln. zł. Odbudowa jazu i mostu żelaznego w Barzoszewicach koło Wrocławia wykonana została w 60 proc., całkowity koszt odbudowy wyniesie 40 miln. zł.

W r. b. projektuje się odbudowę jazu w Rędzinie kosztem 15 miln. zł., oraz jazu w Janiszkowicach. Z chwilą odbudowy tych jazów warunki żeglugi na Odrze osiągną stan przedwojenny.

AKCJA OŚWIATOWA TUR NA DOLNYM ŚLĄSKU

Tow. Uniwersytetu Robotniczego na Dolnym Śląsku prowadzi szeroko zakrojoną akcję oświatową i dokształceniową. W woj. wrocławskim istnieje obecnie 15 uniwersytetów powszechnych oraz średnie szkoły zawodowe i ogólnokształcące. W samym Wrocławiu TUR posiada gimnazjum, liceum ogólnokształcące oraz gimnazjum i liceum mechaniczne (ok. 1.000 uczniów). Ostatnio Wojew. Zarząd TUR przystąpił do szeroko zakrojonej akcji odczytowej pod hasłem „Profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego — robotnikom". Do akcji tej zgłosiło się 22 profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

GROŹNA BANDA ZLIKWIDOWANA

Władze Bezpieczeństwa zlikwidowały bandę rabunkową, która od dłuższego czasu grasowała na terenie woj. białostockiego. W wyniku rozprawy Sąd Wojskowy w Białymstoku skazał bandytów Purymskiego i Dubowskiego na karę śmierci, Radziszewskiego na 12 lat więzienia.

Wymiana banknotów dolarowych

Projekt kongresmana Sundstroma

N. JORK (PAP) — Dziennik „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że przedstawiciel Stanu New Jersey w Kongresie, Sundstrom, złożył w Kongresie projekt ustawy o wycofaniu z obiegu wszystkich banknotów dolarowych oraz zastąpieniu ich przez nową emisję.

Sundstrom oświadczył, że celem tego posunięcia ma być zmuszenie ludności za granicą do oddania ukrytych banknotów dolarowych rządom poszczególnych państw.

Według planu Sundstroma, wymiana banknotów dolarowych w krajach zagranicznych musiałaby być dokonana w ciągu pewnego określonego z góry czasu. Dolary będące w ręku prywatnych posiadaczy zostałyby złożone rządom poszczególnych krajów, a dopiero te rząd otrzymałyby od rządu Stanów Zjednoczonych nowe banknoty w stosunku jeden do jednego.

AFL zmierza do rozłamu w Światowej Federacji Zw. Zaw.

WASZYNGTON (PAP) — W Miami na Florydzie odbywają się obecnie obrady Biura Wykonawczego Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL). Przewodniczący Biura Stosunków Międzynarodowych AFL — Woll, omówił m. in. perspektywy akcji tej organizacji wśród europejskich zw. zaw. na rzecz planu Marshalla.

W końcu marca ma być zwołany do Brukseli zjazd przedstawicieli zw. zaw. zachodniej Europy z udziałem rozłamowej grupy francuskiej Force Ouvriere z Jouhaux na czele, brytyjskich Trade Unions oraz przedstawicieli prawicowych związków z kilku innych krajów.

Woll zaatakował Światową Federację Zw. Zaw. i wyraził opinię, że po rozłamie we francuskim ruchu zawodowym i konferencji południowo-amerykańskiej w Limie, — dojrzewa sytuacja do rozłamu Federacji. Woll wypowiedział się również za intensywną akcją organizowania „wolnego ruchu zawodowego" w Zachodnich Niemczech.

N. JORK (PAP) — 250 tysięcy członków związku nauczycieli południowo - amerykańskich piętnuje usiłowania AFL, zmierzające do rozłamu Światowej Federacji Zw. Zaw. Intrygi te grożą niezawisłości krajów południowo - amerykańskich.

Wytrwamy i wygramy!

Z wizytą u Polaków w Niemczech

W Niemczech znajduje się około 100 tysięcy Polaków - robotników zatrudnionych w ciężkim przemyśle, przeważnie górnictwie i hutnictwie Westfalii. Zarejestrowanych jest około 40 tysięcy. Rejestracja, a więc deklaracja narodowości, naraża naszych rodaków na nierzadkie szykany, nie tylko ze strony Niemców, ale i brytyjskich władz okupacyjnych.

Ożywioną działalność wśród tej Polonii rozwijał Związek Polaków w Niemczech, który z przyjściem do władzy Hitlera był dotkliwie zwalczany, konwencje międzynarodowe nie pozwalały go jednak zlikwidować! Nastąpiło to dopiero z chwilą wybuchu wojny. Wszyscy wybitniejsi działacze zostali zamknięci w obozach koncentracyjnych, wielu z nich ścięto toporem lub powieszono.

Z chwilą upadku Niemiec — Związek Polaków w Niemczech, (którego duszą jest od 53 lat dużej miary działacz polski, staruszek Jakub Przybylski) — rozpoczął działalność repolonizacyjną.

W r. 1946 przybyła do Polski delegacja, deklarująca powrót naszych rodaków. Pierwsze transporty emigrantów miały przyjść w maju 1947 r., nie zostały jednak wypuszczone przez okupacyjne władze brytyjskie, które odczuwają dotkliwy brak robotnika w przemyśle niemieckim w strefie brytyjskiej.

Sprawa repatriacji naszych westfalaków była ostatnio przedmiotem dyskusji w brytyjskiej Izbie Gmin. Wysunęła ją przyjazna nam posłanka Labour Party—p. Manning (która w czasie wyborów przebywała jakiś czas w Polsce i między innymi była też gościem Ligi Kobiet).

Poruszenie tych spraw w parlamencie angielskim najprawdopodobniej wpłynie na zmianę stanowiska władz angielskich do tego zagadnienia, które dotychczas upraszczano w ten sposób, że władze te oficjalnie uważały naszych westfalskich rodaków za Niemców wobec faktu, że są tam osiedleni od lat, często od dwóch i trzech pokoleń. (Znamienne światło na te sprawy rzucają procesy, które miały tam miejsce, np. głośny proces Ireny Orłowskiej w czerwcu 1947 r., że będąc... Niemką, podała się za Polkę, żeby uzyskać posadę w PCK).

Niemniej warto wspomnieć, że kiedy przychodziły unrrowskie czy papieskie dary dla dzieci umiano jednak wyszukiwać dzieci polskie, które były skreślane z list obdarowywanych. Krzywdę tych posunięć można tylko ocenić, jeśli się wie, że miesięczna racja tłuszczu na osobę w Westfalii wynosi 100 gr., a przydział kartofli na zimę 25 kg.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Kobiet zorganizowano w kraju Komitet Gwiazdki dla Dzieci Polskich w Westfalii. Wezwanie Komitetu znalazło gorący oddźwięk. Akcja dała nadspodziewane wyniki. Wysłano około 50 ton żywności i książek, setki listów dzieci PCK, R.T.P.D. i drobnych upominków. Trzy delegatki Komitetu miały wziąć udział w uroczystościach rozdawnictwa darów, lecz na skutek trudności wizowych wyjechały dopiero 2 stycznia.

Co opowiadają delegatki

Oto relacja jednej z delegatek, Heleny Płotnickiej, naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

„Przyjechałyśmy do Berlina w sobotę 3 stycznia. Zgotowano nam gorące przyjęcie. Komitet Opieki nad Dzieckiem Polskim w Niemczech, który opiekuje się w Berlinie 400 dziećmi, powtórzył dla nas uroczystości św. Mikołaja, połączone z przedstawieniem. Najciekawszym punktem programu był wzruszający obrazek sceniczny z odbudowy naszej stolicy p. t. „Krakowskie Przedmieście". Przy przepełnionej sali, która nagle dostała kataru z ogólnych siąkaniem nosów, nieomylnie świadczącym o wzruszeniu widowni — dzieci nasze na tle dekoracji ruin warszawskiej ulicy na głos radia z kraju, wzywającego do odbudowy, zaczęły tę odbudowę na małej scence amatorskiej. A więc był tu murarz i żołnierz, mały gazeciarz i warszawska przekupka, robotnik, student i uczeń. — Wszyscy, pamiętając o kraju, dokładali swą symboliczną cegiełkę do jego odbudowy.

A odbudowę tę widziałyśmy nie tylko na małej scence berlińskiej. Widziałyśmy ją w olbrzymiej pracy repolonizacyjnej, w polskim języku dzieci, które w latach prześladowań nie nauczyły się mówić po polsku albo zapomniały.

To, co widziałyśmy w Westfalii nie tylko głęboko nas wzruszyło, ale zachęciło do niezaprzestawania akcji pomocy, bo naprawdę warto! (Ostatnio powstał w Warszawie Komitet Stałej Pomocy Dzieciom Polskim w Westfalii). W Westfalii nad zachowaniem polskości pracuje się niezwykle ofiarnie i w ciężkich warunkach. Wspaniale zachowuje się nasze nauczycielstwo. Jest go niewiele, a i ci nauczyciele często mówią z przymieszką obcego akcentu i nalotem niemczyzny, ale pracują z niezwykłym entuzjazmem i wytrwałością godną podziwu.

Dziecko polskie, uważane oficjalnie za niemieckie, ma obowiązek chodzenia do niemieckiej szkoły i języka polskiego uczy się tylko na prywatnych kursach, organizowanych przez Związek Polaków, (który ma duże trudności lokalowe, np. w Bochum w Westfalii dotychczas nie otrzymał z powrotem swego domu przy Klosterstrasse 6, zabranego przez gestapo w 1939 r., a tylko wynajmuje w nim kilka pokoi). Kursy języka polskiego dla dzieci czy organizacje chórów polskich mieszczą się zwykle w salach jakichś starych piwiarń, podnajmowanych na kilka godzin, bądź w prywatnych mieszkaniach.



„I my odbudowujemy Warszawę". Zdjęcie z przedstawienia Polonii w Berlinie

Lekcje w starej piwiarni

W środę, 7 stycznia wizytowałyśmy takie kursy w Bochum w ciemnej sali starej piwiarni, gdzie z trudem widziałyśmy tablicę.

Tego samego dnia, dzięki korzystaniu z samochodu naszej Misji Wojskowej w Berlinie zdążyłyśmy obejrzeć i inne kursy. O godz. 5-ej byłyśmy już w Essen. W solidnie zrąbanym bombami alianckimi Essen— kursy odbywały się w słabo oświetlonej piwnicy. Widziałyśmy tu wspaniały typ polskiego nauczyciela westfalskiego o łagodnej, ascetycznej twarzy, pełnej wyrazu i uduchowienia, który łączył z poświęceniem energię gorliwego działacza społecznego. Dzieci patrzyły w niego jak w tęczę (przybywają na lekcje nierzadko z odległości 10 klm.).

Tego dnia byłyśmy jeszcze w Wanne - Eickel na odmianę na lekcji w prywatnym pokoiku nauczyciela. Na sam wieczór zdążyłyśmy jeszcze wrócić do Bochum, gdzie byłyśmy na zebraniu chóru polskiego.

Na zebraniu Komitetu Rodzicielskiego w Berlinie przed naszym odjazdem serdecznie dziękowano nam za pomoc, proszono o nią w dalszym ciągu, a szczególnie o podręczniki, książki, materiały świetlicowe. Na nasze ręce złożono również podziękowania i pozdrowienia dla kraju i naszego rządu, zapewniając o swym przywiązaniu do ojczyzny... „nie od dziś!"

Na wszystkich uroczystościach zawsze widnieją sztandary ze znakiem Związku Polaków w Niemczech — RODŁEM (stylizowany bieg Wisły). Wszystkie zebrania kończą się uroczystym śpiewem Roty i drugiej pieśni, z której zapamiętałam tylko jedną strofkę:

Nie ustaniemy w walce,
Siłę słuszności mamy
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!"

ANIELA DASZEWSKA

Umowy handlowe Polski z zagranicą

W dniu 4 bm. została podpisana w Oslo nowa umowa handlowa polsko-norweska, która przewiduje m. in. eksport ok. 900 tys. ton węgla, eksport rur oraz import 8 tys. ton tłuszczu. Różnicę, wynikającą ze zwiększonej wartości eksportu polskiego, pokryje Norwegia w dewizach.

• • •

Zgodnie z zawartą w swoim czasie umową handlową polsko - brytyjską, dnia 5 bm. wyjechała do Londynu polska delegacja w celu przeprowadzenia rokowań związanych z wykonaniem tej umowy.

Dotychczasowy przebieg wymiany handlowej z Wielką Brytanią, który na przestrzeni pierwszej połowy rocznego okresu jej trwania pozwolił na zrealizowanie ponad 40% kwoty eksportowej polskiej, wydaje się wskazywać na możliwości dalszej rozbudowy wymiany.

• • •

Rokowania handlowe polsko-fińskie zakończyły się w dniu 5 bm. podpisaniem nowej umowy w sprawie wymiany handlowej między Finlandią a Polską na okres jednego roku.

Umowa przewiduje poważne zwiększenie dotychczasowej wymiany towarowej. Polska lista eksportowa m. in.: milion ton węgla, biel cynkową, rury żelazne, żelazo fasonowe, inne produkty przemysłu metalurgicznego, motory elektryczne oraz inne maszyny, produkty chemiczne, cukier itd. Łączna wartość eksportu polskiego wyraża się cyfrą przeszło 15 milionów dolarów. Lista importowa z Finlandii przewiduje m. in.: 9.000 ton celulozy, 4.000 ton makulatury, miedź i produkty miedziane, płyty izolacyjne, azbest, olejki żywiczne, różne produkty papierowe itd.

Robotnicy hali RW 7 w „Pafawagu" podjęli współzawodnictwo pracy

Robotnicy hali RW 7. Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, produkującej węglarki, rozpoczęli 3 bm. współzawodnictwo pracy. Do współzawodnictwa stanęły grupy ślusarzy z montażu kotlarsko - wagonowego, robotnicy taśmy regulacji i odbioru podwozi oraz malarze.

Uczestnicy współzawodnictwa postanowili zwiększyć wydajność pracy o 100 proc.

Hala RW 7 jest największym wydziałem produkcyjnym PAFAWAG-u, zatrudniającym ponad 1.100 osób. W styczniu br. hala ta wykonała swój plan produkcyjny w 105 proc., dostarczając polskiemu kolejnictwu 660 wagonów węglarek. W ramach tej produkcji wypuszczono 5 wagonów węglarek typu hamulcowego, całkowicie polskiej konstrukcji. Seryjna produkcja tych wagonów już się rozpoczęła.

Przodujący robotnicy tego wydziału, ślusarze: Stanisław Kozłowski (PPR), Śniedź Stefan (PPS) i Alfred Kuras (bezpartyjny) oraz malarze: Lubelski Tadeusz (PPS) i Wilga Franciszek (PPS) podkreślili, że robotnicy PAFAWAG — po zwycięskim zakończeniu pierwszego etapu pracy nad odbudową fabryki — postanowili obecnie drogą współzawodnictwa pracy podnieść wydatnie wydajność produkcyjną. Majster Malinowski z dumą stwierdza, że węglarkownia PAFAWAG już obecnie prześcignęła wydajność produkcyjną fabryki z okresu przedwojennego.

Polski robotnik, dzięki zastosowaniu ulepszeń technicznych, swoim wysokim kwalifikacjom zawodowym oraz świadomości obowiązku jak najszybszej odbudowy kraju wytwarza obecnie w ciągu 16 godzin pracy na dobę 32 wagony—węglarki. Oznacza to, że co pół godziny opuszcza Wrocławską Państwową Fabrykę Wagonów jeden całkowicie wyprodukowany „wagon - węglarka".

Pruszkowska fabryka obrabiarek całkowicie odbudowana

W pruszkowskiej fabryce Obrabiarek i Narzędzi Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki odbyła się wczoraj uroczystość zakończenia odbudowy fabryki, połączona z 25 rocznicą jej istnienia.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Rządu z wicemin. Przemysłu i Handlu Rumińskim na czele, przedstawiciele Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego, warszawskiej Wojew. Rady Narodowej, reprezentanci Centralnego Zw. Metalowców oraz przedstawiciele partii politycznych.

Uroczystość odbyła się w nowoodbudowanej głównej hali fabrycznej, gdzie zgromadziła się cała niemal, licząca już ponad 1000 osób, załoga fabryki.

Dyrektor naczelny fabryki, inż. Jan Piotrowski, przypomniał w krótkim zarysie dzieje wytwórni od chwili jej powstania, przede wszystkim historię odbudowy fabryki, ogołoconej z maszyn i urządzeń, a następnie całkowicie niemal spalonej przez Niemców w chwili ich odwrotu.

Pruszkowska Fabryka Obrabiarek i Narzędzi powstała w r. 1921, jako jeden z członków wielkiego koncernu przemysłowego, którego stworzenie w odrodzonym państwie projektowali robotnicy polscy z Ameryki. Koncern ten oparty miał być wyłącznie na kapitałach robotniczych i zorganizowany na zasadach samorządu spółdzielczego. Okres powojenny nie sprzyjał jednak wykonaniu zadań nowopowstałego Stowarzyszenia, które w latach 1923/24 przekształciło się w Spółkę Akcyjną, prowadzącą dwie potężne fabryki obrabiarek i narzędzi — Porębie i Pruszkowie. Wśród dzisiejszych pracowników fabryki pruszkowskiej znajduje się jeszcze ponad trzydziestu dawnych akcjonariuszy Stowarzyszenia — robotników polskich z Ameryki.

Fabryka, zniszczona i zdewastowana doszczętnie przez Niemców, natychmiast po ich ustępieniu przejęta została przez międzypartyjny komitet fabryczny, który zajął się jej tymczasowym zabezpieczeniem.

Całkowita odbudowa fabryki, została zakończona obecnie, przynajmniej w głównych zarysach. Równocześnie fabryka przystąpiła do normalnej, seryjnej produkcji wszystkich typów obrabiarek, przewidzianych planem, a więc frezarek uniwersalnych, pionowych i poziomych, tokarek itp.

W roku ubiegłym fabryka pruszkowska wykonała remont około 500 obrabiarek oraz wykonała kilkanaście obrabiarek nowych, wykonując plan w 100 proc. W roku 1948 planuje się budowę seryjną 100 nowych frezarek i około 20 tokarek, własnej produkcji. Wartość produkcji na rok 1948 przekroczy 5 milionów złotych wg wartości z r. 1937.

Następnie przemówił wicemin. tow. Rumiński, dziękując załodze fabryki za jej wysiłki i wzorową postawę. Na zakończenie uroczystości przewodniczący warszawskiej WRN, tow. Witkowski, dokonał dekoracji 18 najbardziej zasłużonych pracowników fabryki.

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego

w Warszawie ogłasza,

że wpłynął do tegoż Sądu pozew WITOLDA FLORCZAKA przeciwko BARBARZE FLORCZAKOWEJ o rozwód oraz że dla nieznanej z miejsca pobytu BARBARY z BREYGANTÓW FLOCZAK został wyznaczony kurator w osobie adwokata Mieczysława Skolimowskiego, zam. w Warszawie przy ul. Radziwiłłowskiej 8. Nr. aktu I.C.1543/47. 962

SPORT

Anglia — Polska 7:2

Kanada czy Czechosłowacja mistrzem olimpijskim?

ST. MORITZ. (Telef.). Dziś w siódmym dniu Igrzysk olimpijskich, polska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz z reprezentacją Anglii. Zawody te, do których przywiązywano tu na miejscu, a niewątpliwie i w kraju wielką wagę — liczono nawet na zwycięstwo, ze względu na słabą formę Anglików — zakończyły się dla nas niestety niepomyślnie. Ewentualne zwycięstwo nad Anglią, pozwoliło by nam zająć w turnieju szóste miejsce i w całej pełni usprawiedliwiło by obecność naszej reprezentacji w St. Moritz.

Jak się okazało przegrana nasza była wynikiem nie tylko słabej gry formacji defensywnej zespołu, ale w niemniejszej mierze złego samopoczucia zawodników, między którymi powstały kwasy i wzajemne żale. Zły nastrój psychiczny, który był udziałem naszych zawodników, silnie zaważył na dzisiejszym wyniku.

Mecz przyniósł zwycięstwo Anglikom w stosunku 7:2 (4:1, 1:1 i 2:0). Obrona polska grała wyjątkowo słabo, za często wysuwała się do przodu, a będąc znacznie powolniejsza od Anglików, nie potrafiła na czas cofać się pod swoją bramkę. W dwóch pierwszych tercjach Polacy byli przeciwnikiem równorzędnym, dopiero w trzeciej opadli na siłach i pozwolili sobie strzelić dalsze dwie bramki, które przypieczętowały klęskę. Dla Polski bramki zdobyli Skarżyński i Lewacki.

Drużynie polskiej pozostało jeszcze do rozegrania dwa mecze, a mianowicie ze Szwajcarią i Szwecją. Z zawodów tych wyjdziemy pokonani, gdyż obaj przeciwnicy są bezwarunkowo lepsi od nas. Opinia sportowa interesuje się obecnie jedynie kwestią, kto w hokeju zajmie pierwsze miejsce i medal olimpijski. Walka o tytuł rozstrzygnie się między Kanadą i Czechosłowacją. Ze względu na dobrą formę Kanady i „zakonspirowanie" przez kierownictwo do dnia dzisiejszego kilku zawodników, Czechosłowacja jako obrońca tytułu będzie miała ciężkie zadanie. Mimo to jesteśmy gotowi typować Czechosłowację na mistrza olimpijskiego.

Szwajcar wygrał slalom Marusarz dopiero 30-ty

ST. MORITZ. (Telef.) Wszystkie dzisiejsze zawody rozpoczęły się bardzo wcześnie, mianowicie o godz. 7-ej rano ze względu na niepewną pogodę. M. in. rozegrano bieg slalomowy specjalny na tej samej trasie, na której we środę odbył się slalom do kombinacji. Polacy, z których startowali Krzeptowski, Gąsienica i Lipowski, nie odegrali większej roli, a najlepszy nasz zawodnik Józef Marusarz uplasował się dopiero na 30-ym miejscu z czasem 2.33.2.

Pierwsze miejsce zajął Szwajcar Reinalter w czasie 2,10 drugie — Couttet (Francja) 2,10,8 i trzecie — Oreiller (Francja) 2,12,8.

W slalomie kobiet złoty medal zdobyły St. Zjednoczone, których przedstawicielka Frazer przejechała tor w ciągu 57,2 min. 2) Mayer (Szwajcaria) 57,8, 3) Mahringer (Austria) 58,1.

Kanada—USA 12:3

Oprócz meczu Anglia - Polska, rozegrano zawody Szwajcaria - Szwecja 8:2 (3:0, 3:1 i 2:1). Szwajcarzy mecz wygrali z łatwością, okazując się drużyną lepszą od Szwedów. Bardzo dobra była pierwsza trójka napadu gospodarzy. Szwedzi byli o wiele powolniejsi i grali starym systemem.

Największym zainteresowaniem cieszył się mecz dwóch zamorskich drużyn, a mianowicie Kanady ze Stanami Zjednoczonymi. Kanada do meczu tego wystawiła zupełnie nowy swój pierwszy atak i rozgromiła pewnych siebie Amerykanów, bijąc ich 12:3 (3:1, 4:0, i 5:2). Dwie ostatnie tercje wykazywały rażącą chwilami przewagę Kanadyjczyków.

Ostatni wreszcie mecz dzisiaj rozegrali Austriacy z Włochami. Zwyciężyła Austria w stosunku 16:5 (3:4, 6:0, i 7:1). W pierwszej tercji Włosi prowadzili różnicą jednej bramki. Po przerwie Austriacy widząc, że to nie przelewki zabrali się do roboty i w regularnych odstępach czasu wsadzili dużą porcję bramek. Co prawda Austriacy byli wypoczęci, podczas gdy Włosi czuli w kościach jeszcze mecz wczorajszy z Polską.

Button najlepszy w jeździe figurowej

ST. MORITZ. (Telef.) Dziś rozegrano mistrzostwo olimpijskie w jeździe figurowej mężczyzn. Pierwsze miejsce i złoty medal zdobył Amerykanin Button przed Szwajcarem Gerschwillerem i Austriakiem Radą.

Milion dzieci na koloniach

Min. Oświaty opracowuje szczegóły, dotyczące akcji kolonii i półkolonii letnich na 1948 rok. Przewiduje się objęcie tą akcją miliona dzieci. W roku ubiegłym z kolonii i półkolonii korzystało około 800 tys. dzieci.

Spółdzielnie budują nowe domy

Spółdzielnie mieszkaniowe planują wybudowanie w bieżącym roku 21.585 izb mieszkalnych. Plany obejmują zarówno budowę nowych domów, jak i odbudowę domów zniszczonych.

Ogólna suma kosztów inwestycji, projektowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe wszystkich typów w całym kraju, wynosi 4.260 milionów złotych, z czego na spółdzielnie mieszkaniowe przypada 2.951 miln. zł., na spółdzielnie administracyjno - mieszkaniowe 836 miln. zł., oraz na spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane przeszło 472 miln. zł.

Dla zrealizowania zamierzonych planów spółdzielnie dysponują środkami własnymi w sumie 668 miln. zł., natomiast potrzeby kredytowe spółdzielni sięgają kwoty 3.591 miln. zł.

1 lipca rb. otwarcie wystawy we Wrocławiu

Termin otwarcia wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu został definitywnie ustalony na dzień 1 lipca rb. W związku z tym rozpoczęły się w mieście intensywne prace przygotowawcze.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu uchwaliło wyasygnowanie kwoty w wysokości 2 milionów złotych na urządzenie stoiska dla eksponatów, obrazujących dorobek wałbrzyskiego przemysłu i Zagłębia Węglowego.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

PRAGA CENTRALNA URZĄDZA WIELKIE ZEBRANIE

Dzielnica PPS Praga Centralna urządza w ramach kampanii pokongresowej w dn. 8 bm. o godz. 10 wielkie zebranie w sali Dzielnicy (Szwedzka 2/4) z referatem, na które przybyć powinni członkowie następujących kół: Koło Teneronowe nr 2, Avia, Adamczewski, Cynkownia, Czytelnik, Domański, V Oddz. Drogowy, Gimnazjum, Franboli-Stejan, Hotel, Inwalidzi Wojenni, MZK Auto (I grupa), Spółdzielnia Praga Połnoc, Spółdzielnia Przemysłu Mięsnego, Szpital PP (II grupa), RSG, ZOM (II grupa), Związki Zawodowe, Targowa 15, Koło Nauczycieli, Koło Terenowe nr 6.

ZEBRANIE AKTYWU PPS i PPR DZIELNIC W-WA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście (Mokotowska 51), odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS i PPR Dzielnic śródmiejskich. Na porządku dziennym referat sprawozdawczy z XXVII Kongresu PPS.

KOMUNIKAT WK PPS WARSZAWA

Dnia 8 lutego (niedziela) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS przy ul. Śnieżnej nr 4, odbędzie się Zjazd Wojewódzki delegatów Sekcji Nauczycieli PPS.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatowej.

W dniu 7 bm. (sobota) o godz. 10 w lokalu przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy gminnych i miejskich Komitetów PPS.

REFERAT TOW. NICZMANA NA DZIELNICY GROCHÓW

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Grochów, odbędzie się zebranie wszystkich członków Dzielnicy, na którym tow. Niczman, dyr. samorz. centrali „Społem", wygłosi referat na temat nowej struktury spółdzielczości.

DZIELNICA MINISTERIALNA

W dniu 7 bm. (sobota) o godz. 17 w lokalu CKW (Daszyńskiego 18, sala konferencyjna), odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Dzielnicy.

SASKA KĘPA

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (Francuska 7), odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. inż. Unger-Oswalda na temat: „Program Inwestycyjny Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy".

DZIELNICA ŻOLIBORZ

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Kossaka 10), odbędzie się zebranie członków i sympatyków z referatem tow. M. Rybickiego na temat „Demokracja Ludowa".

DZIELNICA BIELANY

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Podczaszyńskiego 23), odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. J. Góreckiego pt. „Rzym wobec aktualnych zagadnień".

KOŁO TERENOWE nr 3 PRAGA CENTRALNA

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu szkoły powszechnej nr 49, przy ul. Szerokiej 5, odbędzie się zebranie zarządu Koła.

ZEBRANIA CZŁONKÓW KÓŁ DZIELNICY GROCHÓW

Na Kołach Dzielnicy Grochów odbędą się następujące zebrania z referatami politycznymi:

Koło XVII Ośrodek Zdrowia (Zamieniecka 43), 6 bm. godz. 14.30, Koło — Drukarnia Wojskowa (Grochowska) 6 bm. godz. 15, Koło — firma Twardowski (Grochowska) 6 bm. godz. 16.

Koło Nauczycieli (Kordeckiego 54) 7 bm. godz. 19.

KOŁO TERENOWE nr 4 PRAGA CENTRALNA

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Saska Kępa. Komisja weryfikacyjna dyżuruje codziennie w sekretariacie Dzielnicy w godz. 19—21. Ostateczny termin weryfikacji dzień 11 bm.

ZABAWA TANECZNA PRAGA CENTRALNA

W dniu 7 bm. (sobota) o godz. 21 w sali konferencyjnej Dzielnicy (Szwedzka 2/4), odbędzie się zabawa taneczna.

ZNMS

ZEBRANIE REDAKCYJNE „PŁOMIENI"

W dniu 6 bm. (piątek) o god. 17 w lokalu redakcji „Robotnika", odbędzie się zebranie redakcyjne „Płomieni". Na porządku dziennym sprawy numeru marcowego.

ZNMS — ZGŁOSZENIA NA IV KURS SZKOLENIOWY ŚRODOWISKA

Wszyscy towarzysze i towarzyszki z Kół uczelnianych Politechniki, SGH, SGGW, Wawelberga i ANP, którzy nie przeszli jeszcze szkolenia partyjnego, winni zgłosić się na IV kurs szkoleniowy Środowiska w terminie do dnia 7 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat w godzinach 13—15.

ZNMS — ROK WSTĘPNY WYDZ. LEK. U. W.

W dniu 6 bm. (piątek) o godz. 17 w lokalu przy ul. Górnośląskiej 31 (I p.), odbędzie się zebranie członków Koła z referatem.

ZNMS — KOŁO MEDYCYNY U. W.

W dniu 7 bm. (sobota) o godz. 15 w domu Medyków (Oczki 7), odbędzie się zebranie zarządu Koła, na którym wygłoszony zostanie referat.

Wielki bal PPS i PPR Mokotowa

Komitety Dzielnicowe PPS i PPR Warszawa Mokotów urządzają w dn. 7.II br. w sali „Roma" o godz. 18 „Wielki Koncert" a o godz. 22 „Ostatni Bal Karnawału". Udział w obydwóch tych imprezach biorą najwybitniejsze siły artystyczne stolicy.

Na balu wiele atrakcji, między innymi konkurs na najpiękniejszą uczestniczkę.

Bilety na koncert i zaproszenia na bal można nabywać w lokalu PPS Chocimska 4 i w lokalu PPR Willowa 8/10. Szczegóły w afiszach.

Czysty zysk przeznaczamy na cele kulturalno oświatowe.

TYDZIEŃ ROBOTNIKA

Realizacja urbanistycznych założeń zadaniem czwartego roku odbudowy stolicy

Dwie wielkie arterie osiami rozwoju miasta

W tym już roku, będziemy świadkami pierwszego etapu realizacji śmiało zakreślonych założeń urbanistycznych, które mają tak gruntownie zmienić w przyszłości oblicze Warszawy. Jak dotychczas odbudowa stolicy dla większości mieszkańców — to szereg niepowiązanych fragmentów, nie dających dostatecznie jasnego pojęcia o przyszłym wyglądzie miasta. Tegoroczne prace pozwolą już lepiej zorientować się w ogólnym planie zabudowy Warszawy.

Takie inwestycje, jak trasa WZ, czy arteria Północ - Południe, staną się dwoma zasadniczymi osiami, wokół których zacznie się formować nowocześnie już zaplanowana stolica.

Od Ogrodu Pomologicznego do pl. 3 Krzyży

Na zachód od trasy Północ - Południe, czyli w rejonie dawnego Ogrodu Pomologicznego stanie niedługo kilkanaście wielkich budynków, związanych swym przeznaczeniem z działalnością Ministerstwa Komunikacji. Budowany już obecnie wieżowiec Ministerstwa przy ul. Chałubińskiego) i dwa sąsiadujące z nim budynki — to pierwszy fragment tych inwestycyj.

Na wschód od trasy Północ — Południe, na odcinku między Al. Jerozolimskimi a Wspólną postawiony zostanie szereg gmachów dla urzędów państwowych, dla których wyznaczono już tereny. Tu, oprócz budowanego gmachu Ministerstwa Przemysłu, znajdą się siedziby Ministerstw: Administracji Publicznej i Bezpieczeństwa.

W obecnej chwili, cały ten obszar na wschód od ul. Chałubińskiego, jest jak gdyby zamknięty w swoich granicach dwoma budującymi się kompleksami gmachów — przy ul. Chałubińskiego dla Ministerstwa Komunikacji i przy pl. Trzech Krzyży dla Ministerstwa Przemysłu.

„Oś saska"

Obszar na południe od WZ, tzw. „oś saska" zostanie w tym roku w znacznej mierze zabudowany. Teren ten przeznaczony został dla wojska, które rozpoczęło już, względnie zaś rozpocznie wkrótce szereg remontów i prac budowlanych.

Prowadzone obecnie roboty przy budynku Sądów Wojskowych przy pl. Zwycięstwa, w Teatrze Narodowym — to pierwsze ogniwo długiego łańcucha projektowanych tu inwestycyj. W najbliższym czasie wojsko przystąpi do remontu Hotelu Europejskiego, oraz rozpocznie budowę domów mieszkalnych przy ul. Żabiej i Granicznej.

Zabudowa Nowego Światu i Krakowskiego Przedmieścia, ulic o szczególnie zabytkowym charakterze, prowadzona przez szereg instytucyj i inwestorów prywatnych, kontynuowana będzie nadal, w myśl wskazań architektonicznych BOS-u. Ten obszar łącznie z terenami przylegającymi bezpośrednio do trasy WZ w tym roku znacznie zmieni swój wygląd.

Nareszcie domy mieszkalne

W zbliżającym się sezonie duży nacisk położony będzie na budownictwo mieszkaniowe.

Nowopowstały Zakład Osiedli Robotniczych planuje rozbudowę domów mieszkaniowych w oparciu o trasę WZ. W pierwszej fazie bloki mają być stawiane na Woli, Muranowie, Kole, w okolicach Starego Miasta i na Pradze.

WSM prowadzić będzie budowę domów mieszkaniowych na Kole, Żoliborzu i Mokotowie, jak to już sygnalizowaliśmy.

Dużo również uwagi poświęcone zostanie budownictwu przemysłowemu. Szczególnie da się to zauważyć na Woli, gdzie, jak już wiadomo, powstanie centrum przemysłu poligraficznego, fabryka żarówek, małych obrabiarek, przemysł konfekcyjny przy ul. Górczewskiej, szereg składów, magazynów itp.

W sumie w obecnym roku rozpocznie się już w sposób widoczny urzeczywistnianie szeregu najpoważniejszych koncepcyj urbanistycznych.

(wk)

Prawnicy-demokraci we własnej siedzibie

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów zawiadamia, że 6 bm. o godz. 19-ej w Warszawie, przy ul. Hożej 41 m. 12 nastąpi otwarcie własnego lokalu z udziałem tow. Min. Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego.

Po uroczystości otwarcia lokalu tow. redaktor Stefan Arski wygłosi referat p.t. „Proces czarownic z Hollywood".

Program koncertów w lutym

Centralne Biuro Koncertowe, które w początkowym okresie swej działalności zorganizowało szereg ciekawych imprez muzycznych, w najbliższym okresie zapowiada dwa dobre koncerty.

W lutowym programie CBK znajdują się recitale R. Baksta (11 bm.) H. Sztompki (22 bm.).

Ciekawie również przedstawia się lutowy program koncertowy Filharmonii Warszawskiej. 6 b.m. dyrygować będzie czeski kapelmistrz Ludwik Rajter, 13 bm. da koncert wybitny skrzypek belgijski Francois Koch, 20 bm. dyrygować będzie Kałka-Rowicki, a solistą będzie wybitny wirtuoz radziecki, którego nazwisko jest nieznane chwilowo, 27 bm. wystąpi znana pianistka francuska Annie d'Arca, a 5 marca poprowadzi orkiestrę Filharmonii doskonały kapelmistrz bułgarski Sasza Popow.

Pierwszy dom dla eksmitowanych buduje miasto przy ul. Solec

OSIEM osób zginęło ostatnio pod ruinami walących się domów. Ciepłe, dżdżyste okresy zwiększają jeszcze niebezpieczeństwo nowych katastrof. Wątłe prowizoryczne konstrukcje stropów nie wytrzymują ciężaru nagromadzonego gruzu, nasiąkłego wilgocią. W wielu tak poważnie zagrożonych domach mieszkają ludzie. Sprawa usunięcia ich z tych domów, to kwestia znalezienia lokali zastępczych, których ciągle brak.

Dopiero w b. r. przeznaczyło miasto na ten cel 150 miln. zł. Oczywiście suma ta nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, wyrażających się koniecznością dostarczenia paru tysięcy mieszkań dla tych, którzy powinni być eksmitowani z wszystkich domów zagrożonych.

Dobrze się jednak stało, że zrobiono wreszcie początek. W dużej mierze przyczyniły się do tego alarmy, podnoszone przez Inspekcję Budowlaną. Projekt budowy pierwszego domu dla eksmitowanych jest dziełem zastępcy naczelnika Inspekcji Budowlanej, inż. Serejki.

Dom ten buduje się już od stycznia r. b. Jest to czteropiętrowy budynek przy ul. Solec 103, zniszczony przez działania wojenne w 70 procentach. Prawe skrzydło gmachu, posiadające 25 mieszkań jednoizbowych, ma być oddane do użytku już w początkach kwietnia r. b. Panujące obecnie warunki atmosferyczne pozwalają przypuszczać, że rzeczywiście tak się stanie.

1-go czerwca r. b. remont gmachu ma być całkowicie zakończony i wtedy będzie gotowych dalszych 25 mieszkań. Znajdą tu dach nad głową mieszkańcy kilku zagrożonych domów przy ul. Widok i Brackiej.

•

Wchodzimy do wnętrza remontowanego gmachu. Poszczerbione schody i podziurawiona brama zawalone są arkuszami blachy cynkowej, którą robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego zrzucają z ciężarówki.

Na podwórzu, pod prowizorycznym daszkiem montowana jest elektryczna maszyna do oczyszczania cegieł. Wygląda jak heblarka desek. Stalowe noże, poruszające się z wielką szybkością w przeciągu paru sekund doprowadzają do „normalnego" wyglądu porowatą cegłę, wydobytą niedawno z ruin i oblepioną resztkami zeschłej zaprawy. Ileż to oszczędza się czasu!

10 takich maszyn ofiarowali Warszawie, jak donosiliśmy, Polacy z Niemiec.

Kierownik budowy, pokazuje nam pierwsze odremontowane mieszkanie. Jest to połączenie kuchni z izbą mieszkalną. Jasno tu i stosunkowo przestronnie. Oczywiście nie ma mowy o komforcie. Dla oszczędności ściany kryte są tylko białym tynkiem, lecz całość jest na pewno o niebo lepsza od wilgotnych, grożących zawaleniem — nor. (Rs)

Wincenty Pstrowski zwiedza stolicę

Rozmowa z dzielnym górnikiem

Od trzech dni bawi w Warszawie na zaproszenie min. Kultury i Sztuki przodownik pracy w górnictwie — Wincenty Pstrowski. Celem pobytu Pstrowskiego jest poznanie życia kulturalnego stolicy. W pierwszym dniu pobytu w Warszawie Pstrowski został przyjęty przez min. Dybowskiego, był obecny na „Hamlecie" oraz zwiedzał miasto. W godzinach wieczornych przeprowadził dalekopisem rozmowę z redaktorem katowickiej „Trybuny Robotniczej", w której przedstawił swe wrażenia z pobytu w Warszawie.

W drugim dniu pobytu złożył Pstrowski wizyty w CKW PPS i KC PPR, zwiedzał Sejm, fabryki warszawskie oraz był na przedstawieniu „Żabusi" w teatrze Rozmaitości. W czwartek, 5 bm. w godzinach przedpołudniowych zwiedzał Wilanów, który — jak oświadczył przedstawicielowi SAP — wywarł na nim największe wrażenie.

— Jestem szczerze wzruszony i wdzięczny min. Kultury i Sztuki za umożliwienie mi dokładnego zwiedzenia Warszawy i jej zabytków kulturalnych — mówi Pstrowski. — Bardzo podobały mi się przedstawienia „Hamleta" i „Żabusi".

— W czwartek przemawiałem przez radio do polskich górników we Francji, Belgii i Westfalii. Po przedstawieniu im sytuacji w Polsce, wezwałem do powrotu do Ojczyzny, która na nich czeka. Wierzę, że wrócą!

Zapytany o współzawodnictwo pracy, Pstrowski oświadczył, że ten masowy, spontaniczny ruch jest najlepszym wyrazem świadomości klasy robotniczej, która nie szczędzi wysiłków dla rozbudowy Polski Ludowej.

Następnie dowiadujemy się z rozmowy z Pstrowskim, że kształci on jednego syna na Politechnice, drugiego w Szkole Oficerskiej Pol.-Wych. w Łodzi, najmłodsza zaś 11-letnia córeczka uczęszcza do szkoły powszechnej. Żona, mimo, że mogłaby sobie pozwolić na pomoc domową — sama zajmuje się gospodarstwem.

Na zakończenie rozmowy tow. Pstrowski prosi o przekazanie za pośrednictwem SAP pozdrowienia warszawskiej klasie robotniczej.

Tylko 20 procent dorosłych w szkołach podstawowych dla dorosłych

31 stycznia b. r. zakończyły się w Warszawie uzupełniające zapisy do podstawowych i średnich szkół dla dorosłych. Jakkolwiek wyniki tych zapisów nie są jeszcze dokładnie znane — już dziś stwierdzić można, że procent „naprawdę" dorosłych w tych szkołach jest szczupły. Na podstawie dotychczasowej statystyki wynosi on około 20.

Związki Zawodowe, organizacje polityczne i społeczne winny wzmóc akcję uświadamiającą w kierunku przezwyciężenia nieuzasadnionego wstydu wśród ludzi dorosłych, którzy ukrywają swoje niedokształcenie, choć ciaż przerwanie nauki (jak wykazuje doświadczenie) następowało najczęściej wskutek ciężkich warunków życiowych.

W szkołach dla dorosłych, przeważają uczniowie w wieku lat 16 — 18. Są to najczęściej ci, którzy do „normalnej" szkoły podstawowej nie mogą być przyjęci (za „starzy"), a naukę zmuszeni byli przerwać z przyczyn najczęściej od siebie niezależnych, w czasie okupacji. Następna grupa to uczniowie w wieku między 25-tym, a 30-tym rokiem życia.

Robotnicy stanowią około 55 proc. — reszta to urzędnicy, uczęszczający przeważnie do szkół średnich. Są to w większej części, ludzie zdolni, chciwi wiedzy, którym uzupełnienie wykształcenia pozwoli na podniesienie poziomu pracy i zajęcie stanowisk w administracji i przemyśle.

W szkołach dla dorosłych panuje pełna harmonia między zespołem nauczycielskim i uczniami. Praca odbywa się w atmosferze szczerości i obustronnego zadowolenia. Bezpośrednie stosunki między wykładowcą i słuchaczem wytwarzają na „lekcjach" nastrój zebrań, na których nauka — jak się wyraża wielu dorosłych uczniów — „wchodzi sama do głowy".

Do szkół dla dorosłych przyjmuje się kandydatów — do tej pory — bez ograniczeń.

Oto adresy: Szkoły podstawowe: Kordeckiego 34, Otwocka 3, Marszałkowska 95, Różana 22, Szeroka 17, Grójecka 83. Szkoły średnie: Bema 76, Drewniana 8, Aleja W. P. 36, Kowelska 1, Boremlowska 6/12, oraz barak przy ul. Piłsudskiego. (pa)

Wielki bal ZNMS

W sobotę, dnia 7 b.m. odbędzie się w dwunastu dużych salach Ministerstwa Administracji Publicznej przy ul. Rakowieckiej 4, — bal reprezentacyjny Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Impreza pod każdym względem godna będzie uwagi, gdyż grać będzie orkiestra Lassoty, dekoracje wykonają studenci architektury P.W. i A.S.P., którzy prześcigają się w pomysłach i gorliwości; — i wreszcie — bufet będzie urozmaicony, obfity i tani.

Jeżeli kogoś interesuje sam cel — to możemy go zdradzić: cały dochód przeznaczony jest na pomoc biednym studentom.

Wielka ciepłownia MZK może ogrzać pół Woli

Bardzo oryginalnie i pomysłowo wykorzystała Dyrekcja MZK ocalałe kotły swej b. Elektrowni przy ul. Przyokopowej 28.

Elektrownię, jak wiadomo, zniszczyli Niemcy do tego stopnia, że odbudowa jej stała się niemożliwa. Natomiast względnie szczęśliwie z opresji wyszła kotłownia zniszczonej elektrowni. Część więc kotłów, jako zbyteczna, została sprzedana (w ten sposób zwiększył się fundusz inwestycyjny MZK), natomiast pozostałe użyto do produkcji pary, którą specjalnymi przewodami przesyła się na ul. Młynarską, gdzie używa się jej do ogrzewania hal zajezdni, warsztatów reparacyjnych i budynków administracyjnych.

Jednocześnie MZK nawiązały rozmowy w sprawie dostawy pary do ogrzewania dla odbudowującej się w pobliżu fabryki Philipsa i wielkich garaży jednego z ministerstw.

Możliwości produkcyjne ciepłowni są jednak tak wielkie, że może ona jeszcze ogrzać poważną ilość budynków mieszkalnych, leżących w promieniu paruset metrów. Chodzi tylko o zainstalowanie przewodów doprowadzających parę.

Byłaby więc to druga co do wielkości placówka tego rodzaju w stolicy. Pierwszą jest bowiem ciepłownia WSM na Żoliborzu. (Rem)

Cukier w spółdzielniach po 170 zł.

Kilka spółdzielni warszawskich ograniczając swój zysk do minimum, sprzedaje cukier w detalu zamiast po 180 zł. po 170 zł. za kg. Oto przykład godny naśladowania dla prywatnej inicjatywy.

Za spokój duszy ukochanego, jedynego syna

ś. † p.

Arkadiusza Waleriusza Deglera

Porucznika ps. „GRAD"

partyzanta, Szefa Sztabu A.L. Okręg Częstochowa

w 4-tą bolesną rocznicę zgonu w bohaterskiej walce ze zbirami hitlerowskimi, w dn. 9 lutego 1948 r. o godz. 9.30 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefata na Powązkach Wojsk., na które zapraszają Towarzyszy walki podziemnej, przyjaciół, kolegów i wszystkich życzliwych Jego świetlanej pamięci

RODZICE

Notatnik stolicy

ZARZĄD MIEJSKI PRZEPROWADZA SIĘ DO WŁASNYCH GMACHÓW

Zarząd m. st. Warszawy, który mieści się w domu Banku Gospodarstwa Krajowego, przenosi się powoli do własnych gmachów. W najbliższych dniach resorty: gospodarczy, finansowy i techniczny przeniesione zostaną do nowowyremontowanego domu przy ul. Kredytowej nr 3.

Jesienią natomiast pozostałe resorty Zarządu Miejskiego przeniesione zostaną do remontowanego obecnie gmachu przy Al. Sikorskiego 4.

Prezydium Zarządu Miejskiego, a także Urząd Stanu Cywilnego, pozostaną w dalszym ciągu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

KIEDY ZOSTANĄ ZNIESIONE OGRANICZENIA W ZUŻYCIU PRĄDU

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Elektrotechnicznego dyskutuje się w tej chwili nad możliwością wcześniejszego, niż pierwotnie zamierzano, zniesienia ograniczeń konsumcji prądu w stolicy.

Najprawdopodobniej ograniczenia te zostaną już skasowane z dniem 1 marca. Gdyby tak się stało w rzeczywistości mielibyśmy to do zawdzięczenia niezwykle lekkiej zimie i co za tym idzie stosunkowo niewielkiemu zużyciu prądu przez grzejniki elektryczne.

WYSTAWA W MUZEUM WOJSKA POŚWIĘCONA WYDARZENIOM 1846 — 1848

22 lutego zostanie otwarta w Muzeum Wojska wystawa, poświęcona wydarzeniom 1846 i 1848 r. W związku z pracami przygotowawczymi Muzeum W.P. będzie zamknięte dla zwiedzających od dn. 10 bm. do 22 bm.

SYMBOLICZNY CMENTARZ NA PLACU STRACEŃ W WAWRZE

W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Rodzin po rozstrzelanych w Wawrze, Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej przy Nacz. Dyr. Muzeów opracował projekt rozwiązania Placu Straceń w Wawrze.

Projekt przewiduje stworzenie placu, w głębi którego znajdować się będzie symboliczny cmentarz. Wzdłuż drogi do cmentarza będą ustawione rzeźby.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 15 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B—46242 Druk Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

„Trolleybusiarze" nie lubią reklamy

W zajezdni przy ulicy Myśliwieckiej remontuje i ulepsza się elektrowozy

— Pani będzie łaskawa wysiąść. Wóz jest przepełniony! — woła konduktor do pasażerki, która wtłacza się do nadmiernie obciążonej „Betki".

— Kiedy mi się śpieszy...

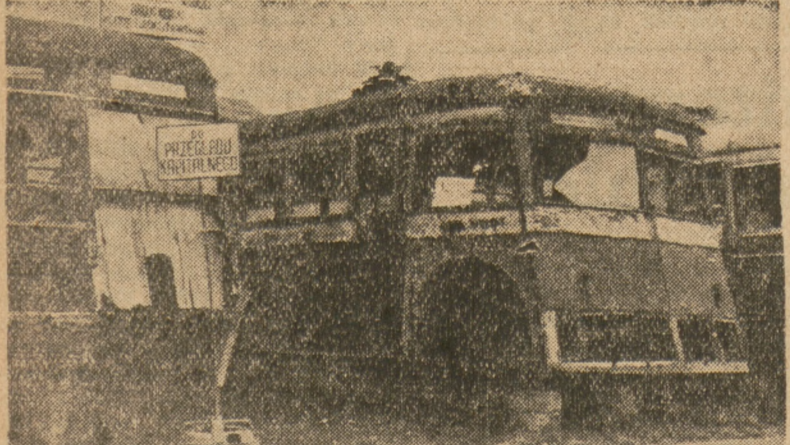
— Wszystkim się śpieszy! Pani wysiądzie...

Niewiasta niechętnie opuszcza trolleybus. Na jej miejsce wskakuje dwóch eleganckich młodzieńców. Ci udają głuchoniemych i nie reagują wcale na uwagi konduktora. Dopiero, stojący na skrzyżowaniu, milicjant w stanowczy sposób „odczepia" ich ze stopnia.

Podobne sceny spotyka się często. Trolleybus — nowy w Warszawie środek komunikacji — cieszy się wielkim powodzeniem. Nic dziwnego — jest wygodny i szybki, a ponadto nie tarasuje jezdni i ma zdecydowaną przewagę nad tramwajem. Być może, że w przyszłości trolleybus wyprze tramwaje z centrum Warszawy, podobnie jak to się stało w wielu miastach europejskich.

Na Łazienkowskiej

Kierownik zajezdni MZK tow. Stefan Jaworek pokazuje mi tablicę orientacyjną. W specjalnych przegródkach wiszą kółka z numerami



Tak wygląda „trajluś" „wykończony" przez warszawiaków (Foto SAP)

wozów, znajdujących się w tej chwili na mieście. Jest ich 17. W jednej przegródce widzę wolne miejsce.

— To „zjazd" — objaśnia tow. Jaworek — trolleybus uszkodzony na trasie i ściągnięty przez pogotowie techniczne.

W hali remontowej stoi nad głębokim rowem nieszczęsny, okulawiony trolleybus. Defekt podwozia. Właśnie wre praca nad doprowadzeniem wozu do dawnego stanu.

— Takich „inwalidów" mamy czasem po 2 i 3 sztuki dziennie — powiada tow. Jaworek. — Bywa, że wóz wyjeżdża świeżo z remontu i wraca z powyrywanymi drzwiami i wybitymi szybami. To skutki zbytniego przeładowania i temperamentu warszawiaków.

Następnie tow. Jaworek pokazuje mi 2 trolleybusy, w których odbudowuje się karoserie. „Odbudowuje się", to określenie może zbyt skromne. Raczej buduje na nowo. Daje się nowe żebrowanie, metalowe wsporniki dachu lub ścian, uszczelnia sufit płótnem, zmienia podłogę. Potem następuje malowanie, politurowanie, sprawdzanie silnika, izolacji i cały szereg różnych czynności. Trudno ocenić ogrom włożonej pracy, zwłaszcza, że remont odbywa się przy pomocy prostych, prawie prymitywnych narzędzi, domowym poniekąd sposobem. Mimo to wyniki są zadziwiające.

— Jak wóz wyjeżdża od nas z remontu nie jest gorszy od nowiutkiej francuskiej Vetry — powiada jeden z majstrów.

Uwagę moją zwraca Vetra stojąca w kącie sali.

— Także w remoncie? — zapytuję tow. Jaworka.

— Nie. Czekamy tylko na części, których Francuzi zapomnieli dostarczyć. W tym wozie brak jest bębnów do podnoszenia pałąka. W ogóle z francuskimi wozami mieliśmy trochę kłopotu. Posiadały one głowice na metalowe zbieracze prądu. Musieliśmy je wszystkie przerobić na węglowe, bo użycie stalowych zbieraczy możliwe jest tylko przy stałym smarowaniu sieci.

Robotnicze ulepszenia

Tow. Jaworek prowadzi mnie do warsztatu mechanicznego, gdzie dokonuje się przeróbki głowic. Warsztat jest niewielki, ale polski robotnik potrafi pracować nawet



Tow. Jaworek Stefan, kierownik zajezdni trolleybusowej, z głowicą własnego pomysłu (Foto SAP)

w najbardziej prymitywnych warunkach. Tow. Jaworek pokazuje nowy model głowicy własnego pomysłu, gwarantując zaoszczędzenie 95 proc. cennego węgla retortowego. W najbliższym czasie wszystkie trolleybusy warszawskie zaopatrzone będą w te głowice.

Oglądamy jeszcze lakierownię i zwiedzamy teren budowy pomieszczenia dla trolleybusów. Wielka hala gotowa będzie już w połowie lutego.

W lokalu miejscowego koła PPS kończymy zwiedzanie zajezdni.

Tow. Jaworek wspomina stosunkowo niedawne, ale tak odległe czasy — 1945 rok — gdy budynki na Łazienkowskiej leżały w gruzach, a w Warszawie nie było ani jednego trolleybusu, ani nikogo kto by go umiał prowadzić. Trzeba było wyszkolić kierowców, mechaników i elektromonterów — sprzątać gruzy, budować sieć, tworzyć wprost z niczego i improwizować. Od tego czasu zmieniło się wiele. Dziś mamy trzy linie trolleybusowe i 7.825 metrów trasy. W grudniu ub. r. trolleybusy warszawskie przewiozły 1.083.875 pasażerów.

W ruinach na Łazienkowskiej powstały hale remontowe, warsztaty i magazyny. Jest świetlica i stołówka, jest biblioteka. To i owo można by zrobić lepiej i wygodniej, gdyby nie plany BOS, które przeznaczają zajezdnię do rozbiórki. Odbudowa pomieszczeń ma z konieczności charakter prowizoryczny.

Najbardziej zasłużeni

— Mówicie o faktach i osiągnięciach, które wszyscy widzimy, ale żeby tego dokonać, trzeba by włożyć wiele pracy ludzkiej, chciałbym coś usłyszeć o ludziach — zwracam się do tow. Jaworka.

Uśmiecha się z zakłopotaniem.

— Trudno mi wymieniać kogokolwiek, bo musiałbym wymienić wszystkich, a na tyłu na pewno nie macie miejsca w „Robotniku". Chciałbym tylko podkreślić zasługi starych pracowników, którzy mobliby być dziś emerytami, a jednak pracują w dalszym ciągu, oddając swe siły i doświadczenie dla szkolenia młodych.

— Ludzi takich mamy wielu. Wspomnę towarzyszy z PPS i PPR, a więc stolarzy tow. tow. Marciniaka, Kijka i Ryżko, majstra działu mechanicznego tow. Idzikowskiego (PPR), majstra tow. Krawczykowskiego i instruktora Kałuzińskiego (PPS) i przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Skórkę (PPS). Oczywiście, wymieniając te nazwiska, nie chciałbym powiedzieć, że inni nie zasługują na wzmiankę. Wszyscy pracują i starają się wypełniać swe obowiązki jak najlepiej.

Bez wielkiej reklamy

— Tylko nie róbcie nam za wielkiej reklamy — zwraca się do mnie tow. Śliwiński, pracownik zajezdni, przysłuchujący się naszej rozmowie. — Bo nieraz w gazetach piszą o nas, że zrobiliśmy to lub owo, podczas gdy my to dopiero mamy zrobić. My jesteśmy ambitni i nie trzeba nam dopingu. I jeszcze jedno: napiszcie, aby warszawiacy szanowali naszą pracę i oszczędzali trolleybusy. Dla własnego dobra.

Żegnam się z sympatycznymi towarzyszami i wsiadam do wyjeżdżającej na miasto „Betki". Na pierwszym przystanku, mimo, że wóz jest prawie pusty, publiczność rzuca się szturmem do środka, jakby co najmniej zamierzała zdobyć ufortyfikowany bunkier.

Ach, ci warszawiacy!... (Ks).

Groch o ścianę

Programowy nonsens

„Film Polski" to świetny temat i tak dla felietonisty łatwy, że aż mi trochę wstyd do niego się zabierać. Dzisiaj jednak zamiast krytykować — spróbuję rzucić konstruktywny projekt.

Raz już poruszałem tą sprawę, ale... groch o ścianę.

Chodzi mi mianowicie o programy, które sprzedawane są w kinach.

Programy te są obecnie wzorem braku logiki i niepotrzebnego marnowania cennego papieru.

Na filmie „Niepotrzebni mogą odejść" kupiłem sobie taki program, bo nigdy jakoś się temu nie mogę oprzeć i znalazłem w nim:

1) Streszczenie filmu, które jest nikomu niepotrzebne.

2) Nazwiska wykonawców, bez podania jednak ról.

3) Wybitnie źle wybrane fotografie.

Program przeczytałem i zachowałem w archiwach jako typowy objaw nonsensu i niedbałości.

Proponuję „Filmowi Polskiemu", poza oczywiście poprawieniem strony technicznej programu, wprowadzenie zamiast streszczenia — krytyki filmu.

Krytyki, napisanej przez dobrego recenzenta, która abstrahując od treści, oglądanej przecież przez widza na ekranie, omawiałaby film pod względem wartości technicznej czy ideologicznej, która by interesowała się grą aktorów i przeprowadzała paralele z innymi filmami.

Program, ujęty w powyższy sposób, stanowiłby ważny czynnik przy podnoszeniu „kultury filmowej" polskiego widza, ucząc go metodą poglądową, która to metoda zawsze jest najlepsza.

Żeby zaś każdy widz to przeczytał, — dodawajcie panowie filmowcy program taki do każdego biletu.

Mam wrażenie, że „Filmowi Polskiemu" zależy nie tyle na dodatkowych zyskach, ile na daniu widzowi maximum korzyści.

Przynajmniej takie wrażenie chciałbym mieć...

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

M. Gołacki — Gawarczów. Dług należy zapłacić w stosunku 1 zł. za złoty. Jeśli wierzyciel nie będzie chciał przyjąć, należy wpłacić do depozytu Sądu Grodzkiego danego okręgu, w którym zamieszkuje wierzyciel.

Samsonowicz Michał — Glinik Mariampolski. Radzimy zasięgnąć opinii Inspektora Pracy.

Zdzisław Kukulski — Warszawa. Wyczerpujących informacji udzieli Kuratorium Szkolne, ul. Marszałkowska 6.

Szumkowski. Barćkowice, pow. Zielona Góra. Radzimy zwrócić się do Komisji Dewizowej, Warszawa, ul. Fredry.

Szymański Czesław. Wawer — Marysinek. Inspektor Pracy poinformuje Was dokładnie.

Humor zagraniczny



Ciekawa książka... („The Saturday Evening Post")

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): Piątek: g. 18 „Cyd". Sobota: g. 13 (przedstawienie szkolne) „Hamlet"; g. 18 „Pan inspektor przyszedł". Niedziela: g. 14 „Pan inspektor przyszedł"; g. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Rewizor" (w niedzielę o godz. 15 i 18,30).

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Maria Stuart" z Gorczyńską i Żabczyńskim w rolach gł.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Mąż i żona".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 8): godz. 19 „Duby smalone" z M. Zimińską L. Sempolińskim i St Sojeckim

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19 „Jak się tworzy rząd".

TEATR „GULIWER" (Królewska 13): godz. 12 „Guliwer w krainie Liliputów" — w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół.

1000 TAKTÓW JAZZU

W niedzielę, 8 bm., odbędzie się w „Romie" koncert Zespołu Muzycznego Z. Karasińskiego.

W koncercie udział wezmą: orkiestra jazzowa Karasińskiego, soliści Eliza Charles, mulatka, K. Kaliszewska — interpretatorka piosenek jazzowych, J. Smoszewska — tańce, Jeanny J. Schielle, J. Komorowski — piosenki i Imre Szenes.

RECITAL FORTEPIANOWY RYSZARDA BAKSTA

W nadchodzącą środę, 11 bm. o godz. 19 wystąpi w sali Instytutu Fryderyka Chopina znany pianista, Ryszard Bakst. Artysta wykona utwory Chopina, Prokofiewa, Ravela, Debussy'ego i innych.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12.

Kina

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Znak Zorry".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Niepotrzebni mogą odejść". Pocz. seansów g. 12,10, 14.30, 19.10, 21.30; dla Zw. Zaw. — godz. 16.50.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): Mężczyźni w jej życiu".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ludzie bez skrzydeł". Pocz. 15, 17, 19, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Urwis Gawroche".

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 12/48.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): początek godz. 13 (w święta i niedzielę) godz. 11. Program nr 12/48.

Wstęp — 35 zł.

Radio

SOBOTA, 7 LUTEGO

Warszawa I

6,00 Sygnał czasu; 6,15 Wiad. poranne; 6,20 Muz. z płyt; 7,00 Dzien. poranny; 7,15 Muz. popularna; 8,35 „Żelazna kurtyna"; 12,03 Wiadom. południowe; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Koncert rozrywkowy; 14,00 Muz. taneczna; 14,35 Mendelssohn — Sekstet S-dur op. 110; 16,00 Dzien. popołudn.; 16,30 Słuchowisko dla dzieci starszych; 17,00 „Przy sobocie po robocie"; 18,15 Muz. rozrywkowa z płyt; 18,45 „Żelazna kurtyna"; 19,00 „Aktualności robotnicze" (montaż); 19.15 Lekcja rosyjskiego; 19,30 Popularny koncert Moniuszkowski; 20,00 Dzien. wieczorny; 20,50 Pog. sportowa; 21,00 Koncert artystów czechosłowackich; 21,45 Aud. Biura Studiów; 22,00 Muzyka taneczna; 22,45 Program lokalny; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. taneczna z płyt; 1.00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popołudniowy; 16,30 Muz. z płyt; 16,45 Felieton aktualny; 16.55 „Kompozytor tygodnia"; 17,30 Lekcja rosyjskiego; 17,45 Utwory fortep. Fr. Liszta; 18.05 Muz. popularna z płyt; 18.20 Kwadrans prozy; 18,35 „Współczesne paliwa samochodowe i lotnicze" — pogad.; 18,50 „Słuchamy muz."; 19,20 Muz. popularna z płyt; 19,30 Pop. koncert Moniuszkowski; 20,00 Dzien. wiecz.; 20.50 Muz. z płyt; 21,00 „Mozart i Salieri" słuchowisko wg Aleks. Puszkina; 21,45 Pieśni Edmunda Waltera; 22,00 Muz. taneczna.

19

EGON HOSTOWSKI

W ukryciu

PRZEKŁAD MARII ERHARDT

Co chwila przedzierałem się poprzez cienie puszczy za małym promykiem światła, słyszałem odgłosy słonecznego ranka i ukrytego źródełka. Szukałem drogi do skarbów, szukałem jej sercem dziecka, oczami dziecka i wiarą dziecka. Tak, tylko w dziecięctwie jest klucz do tajemnicy, tylko w dziecięctwie można znaleźć drogę ku ocaleniu. Na jego łąkach między kwiatami i trzmielami drzemie „Miłość", pozbawiona szaty „Namiętności". W jego dzwoneczkach śpiewa zew „Odwagi". W jego barwnych strzępkach, w ogniskach pastuszków, w pieśniach ptasząt śmieje się „Radość". W jego świątyniach przebywa jeszcze Bóg, a w jego źródełkach można stale jeszcze czerpać wodę życia.

Nadeszły dni, kiedy już nie miałem sił dotrzeć do granic rajskiego ogrodu. Nie mogłem z dna pamięci wyciągnąć naszej kuchni, kredensu, płyty, garnków z poodpryskiwaną emalią, fałszywej melodii, wygrywanej jednym palcm przez moją siostrę, ukośnych smug złotego kurzu w klasie naszej wiejskiej szkoły. I nie udawało mi się wyrwać przeszłości strzępu kolorowego czaru i potrzymać choć przez chwilę jego urzekającego wizerunku przed mymi zmysłami. Dziś nie wierzę, że w takich złych chwilach widziałem i pojmowałem rzeczywistość. Rzeczywistość nie jest zamkniętym dniem dzisiejszym bez widoków w przeszłość i bez dróg ku przyszłości. Rzeczywistość nie jest tylko prawdą jednej chwili. Rzeczywistość — to ciągłość czasów minionych, obecnych i przyszłych; społeczeństwo ludzi martwych, żyjących i mających się narodzić, pamięć, wola i marzenie, urodzenie, śmierć i zmartwychwstanie.

Właśnie wtedy byłem najbardziej zaślepiony, kiedy sobie uświadamiałem, że jestem więźniem, że przez zakratowane okno, wciśnięte w głębokim wykuszu, mogę zobaczyć tylko skrawek piaszczystej ziemi bez nieba. Że moje okno nie jest oknem i że do połowy zagipsowany otwór po rurze od pieca, zastępujący okno daje mi widok kawałeczka wolnej przestrzeni, na której ukazuje się zaledwie jeden człowiek raz na wiele, wiele dni.

Tak mało twarzy widziałem! A twarzy jedynego przyjaciela nie ujrzałem nigdy od chwili, gdy jako więzień przestąpiłem próg tej nory. W chwilach największej rozpaczy połykałem gazety, prosiłem niewidzialnego Aubina, żebyśmy częściej słuchali radia, w dzień czatowałem u żałosnego okienka na ludzkie cienie i głosy, i wypytywałem sam siebie i Aubina, czy jednak nie byłoby jakiejś możliwości ucieczki. Na wybrzeże, do Anglii, albo do Szwajcarii, do Hiszpanii i dalej do Portugalii, a stamtąd za ocean. A kiedy Aubin szeptał „nie", „nie wiem" i „niemożliwe", uświadamiałem sobie, pełen wściekłości, że się nie mogę porządnie umyć, że nie mogę napalić w piecu, że z wilgoci i półmroku mam chore oczy, że nie widać końca wojny i że jestem zewsząd otoczony pustką i szaleństwem.

— Doktorze, coś się musi stać, ja już dłużej nie wytrzymam!

— Wie pan, przyjacielu, że jest pan wolny. Niezamknięte drzwi oznaczają pańską silną wolę. A gdzie fantazja? Dzięki niej może pan się znaleźć w Ameryce, jeździć luksusowym autem po Nowym Jorku, albo oglądać wystawy sklepowe. Na Broadway'u znajdzie pan żywność, trunki i... jakie kobiety! Oh, la, la!

— Niechże pan przestanie. Poważnie mówię, co mam robić? Niech mi pan poradzi. Już mi pan tyle razy dobrze doradził. Sam pan wspominał, że tu jest teraz bezpieczniej, nie ma żadnego wojska. Może przynajmniej w nocy mógłbym wyjść?

— Niech pan tego nie robi! To nie rozkaz, to tylko rada. Myśli pan, że mnie samemu odpowiada własna bezczynność?

— Boże mój, jak pan może porównywać siebie i mnie?

— Zaraz, zaraz! Mógłbym również robić coś więcej dla... nazwijmy to... sprawiedliwej zabawy. Aha, myślał pan, że się inaczej wyrażę? Nie, mój drogi, bardzo mi przykro, ale nie usłyszy pan ode mnie słów: „dla nieśmiertelnej Francji", albo „dla świętej zemsty", lub „dla zgnębienia barbarzyńców!" Wolałbym sobie dać w gębę. Mówię po prostu: dla sprawiedliwej zabawy!

— Nie rozumiem pana.

— Nie wie pan, co to jest sprawiedliwa gra? Chyba pan sobie nie wyobraża, że ludzie w Europie przyglądają się wszystkiemu, co się koło nich dzieje, biernie, jak bydlęta, prowadzone na rzeź? Ten wszechwiedzący jegomość z londyńskiego radia, któregośmy słuchali wczoraj, bredzącego bajki o okupowanej Europie, miał dużo filmowej fantazji, niesympatyczny, przepity głos i bardzo mało wstydu. Tym niemniej nie znaczy to, że podziemie nie egzystuje. Egzystuje wszędzie, a we Francji jest chyba najsilniejsze i najbardziej rozgałęzione. Naturalnie, trochę w innej formie, niż to sobie wyobraża ten Anglik przy mikrofonie. Tylko niech mi pan znowu nie zrobi zarzutu, że to wszystko mówię tylko przez wrodzoną antypatię dla Anglików!

(d. c. n.)